Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 105 Kraków, poniedziałek 7 maja 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Rewizja konkordatu

Gdy Polska zawierała konkordat z Rzymem, podnosiliśmy głos przestrogi, wskazując na ujemne strony konkordatu, na wielkie prawa kleru, na nader skromne — państwa. Głosowaliśmy w Sejmie przeciw konkordatowi. W odczytach, na wiecach i w broszurach wyjaśnialiśmy nasze stanowisko.

Klerykali rzucili się wówczas na nas z napaściami, insynuując nam wrogi stosunek do religji (!) i dowodząc, naturalnie, że konkordat jest dla państwa bardzo korzystny.

Ciekawe, że rządowa „Epoka" występuje dziś **za rewizją konkordatu.** Przedstawiając ujemne strony konkordatu, powołuje się na opinję **księdza profesora Wilanowskiego,** który w „Roczniku Prawniczym" charakteryzuje konkordat rzeczywiście dość objektywnie i ciekawie:

> „Stwierdza on, że „konkordat nasz zostawia Kościołowi najwięcej swobody w działaniu" — **dając państwu minimalne gwarancje i możliwości ingerencji.**
>
> A więc przedewszystkiem Stolica Apostolska na mocy konkordatu posiada zupełnie **wolną rękę przy mianowaniu biskupów sufraganów,** nie oglądając się wcale na opinję rządu; niema w konkordacie naszym również żadnych zastrzeżeń, **co do narodowości biskupów,** zarówno ordynarjuszy, jak sufraganów i biskupów polowych. Art. III konkordatu żąda, co prawda, **złożenia przysięgi, ale tylko od ordynarjuszy,** którzy ją składają także i za podległe im duchowieństwo.
>
> Nikt więc z duchownych, poza ordynarjuszami, przysięgi wierności dla państwa nie składa (str. 26). Także w stosunku do rektorów i profesorów seminarjów duchownych konkordat żadnych absolutnie zastrzeżeń nie czyni. Ale idźmy dalej. **Na wychowanie kleru państwo żadnego wpływu nie ma i mieć nie może.** Duchowieństwo zakonne cieszy się na zasadzie konkordatu **niespotykaną prawie nigdzie wolnością,** gdyż zastrzeżenie, wymagające od przełożonych prowincyj zakonnych obywatelstwa polskiego, nie jest dla nas istotne, wobec znikomej ilości zakonów w Polsce w ścisłem tego słowa znaczeniu. Nie objęte są natomiast żadnemi klauzulami tak liczne u nas **kongregacje religijne i domy zakonne,** „a zapominać się nie godzi — zaznacza słusznie autor — że np. w Małopolsce Wschodniej są klasztory ruskie". Dodajmy, że w Wileńszczyźnie spokojnie prowadzi zaciekłą antypaństwową agitację litewsko-białoruską zakon Marjanów w Drui.
>
> W artykule V konkordatu „stwierdzona jest — mówiąc słowami autora — całkowita wolność i od władz państwowych **niezależność zarządzeń Kościoła w stosunku do beneficjów kościelnych, jak i do zakonów i kongregacji,** a tylko wówczas jest wymagane porozumienie się z rządem, gdy owe zarządzenia pociągają za sobą wydatki ze skarbu państwa".

Tak „Epoka" w ślad za księdzem prof. Wilanowskim bada ujemne strony konkordatu i **wyraźnie stawia na porządku dziennym sprawę nowelizacji konkordatu.**

Rządowa „Epoka" podkreśla ciężary finansowe, jakie spadły na państwo w związku z konkordatem, bezsilność państwa wobec agitacji antypaństwowej, uprawianej przez księży niepolskich i konkluduje:

> „Konkordat nasz w jego dzisiejszej postaci zanadto krępuje państwo, odbiera mu niemal całkowicie możność wnikania i ingerowania w dziedziny i objawy życia kościelnego, mające dla państwa i jego polityki znaczenie pierwszorzędne; konkordat pomimo swej pięknej tradycyjnej inwokacji jest dziełem ludzkim, a więc — niedoskonałem. **Pokazała to nam wyraźnie ta trzechletnia próba stosowania jego w praktyce. Zmiany przyjść muszą".**

Głos to bardzo charakterystyczny.

Przypominamy, iż w komisji konstytucyjnej Sejmu znajduje się wniosek „Stronnictwa chłopskiego", żądający zerwania konkordatu.

Przypominamy dalej, iż okres wyborczy i powyborczy istotnie ujawnił niesłychane nadużywanie religji przez kler dla celów politycznych (ks. biskup **Łukomski).**

Jako zwolennicy rozdziału kościoła od państwa, jesteśmy zasadniczo przeciwni konkordatom. Niestety, konstytucja (art. 114) poleca zawarcie konkordatu z Rzymem. Rzecz jasna atoli, że to rozstrzygnięcie ogólne nie przesądza stanowiska wobec danego konkordatu.

DR. MAREK PELZLING

Uwagi o dekrecie o umowie o pracę robotników

Jedynym miernikiem wartości wszelkiej ustawowej regulacji „umowy o pracę" jest **rozmiar i stopień ochrony robotnika** przed nieograniczoną samowolą pracodawcy, ochrony, wynikającej z należytego poznania ich wzajemnego stosunku.

Z jednej strony przedsiębiorca uzbrojony w kapitał narzędzi pracy i środki obrotowe, z drugiej robotnik, napędzany groźbą nędzy i bezdomności do jak najszybszej sprzedaży swej siły roboczej to dwa pod względem odporności i wytrzymałości gospodarczej zbyt daleko od siebie odbiegające czynniki, ażeby o równości umownej, o jednakowo wolnej i niczem nieprzymuszonej woli wogóle mogła być mowa. Tem mniej, że podaż siły roboczej prawie zawsze przygniatająco przewyższa popyt ,że za każdym poszukującym pracy stoi cała armja rezerwowa bezrobotnych, wyciągająca rękę po każdy przez nabywcę okazany kęs chleba. W tych warunkach o stosunku pracy decyduje z natury rzeczy jednostronna wola pra-

codawcy, jego dyktat, ujęty tylko dla formy dla ukrycia właściwej jego istoty w zewnętrzną szatę umowy.

Jakkolwiek organizacja robotnicza w miarę swoich sił dokonała już większego lub mniejszego przesunięcia w tym stosunku na korzyść robotnika, to jednak każda zdobycz na tem polu utrzymana być może tylko nieustannem pogotowiem bojowem i ponawianiem walk, których wyniki przeważnie zależą od jakości konjunktury gospodarczej w danej chwili.

Rzeczywiste utrwalenie ochrony pracy nastąpić może tylko drogą ustawowego jej zabezpieczenia za pomocą nienaruszalnych, bezwzględnie obowiązujących przepisów, umocnionych nadto sankcjami karnemi. O takie właśnie ustawodawstwo, społeczne walczą organizacje robotnicze od zarania swego istnienia, zdobywając w swym zwycięskim pochodzie jeden etap za drugim. Ustawy o 8 godzinnym dniu pracy, o urlopach robotniczych, o ochronie pracy kobiet i dzieci, o hygjenie i bezpieczeństwie pracy, oto ogniwa w łańcuchu ustaw społecznych, do których przyłącza się obecnie dekret „o umowie o pracę robotników".

Daleki jeszcze od spełnienia swego zadania w całej pełni, stanowi jednak **dekret ten w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym duży krok naprzód w kierunku ochrony warunków pracy** i będzie mógł snadnie służyć za odskocznię do dalszych, coraz wydatniejszych zdobyczy klasy pracującej.

Z powyższych wychodząc przesłanek nietrudno rozpoznać walory dekretu. Wystarczy zestawić przepisy bezwzględnie obowiązujące, których naruszenie jest pozbawione skutków prawnych, a nawet karalne.

Oto najważniejsze:

Wynagrodzenie robotnika musi być obliczone i wypłacone w gotówce. Naruszenie tego nakazu jest karane grzywną do 500 złotych, a nadto uprawnia robotnika do żądania powtórnej zapłaty w gotówce.

Wypłata nastąpić ma bezpośrednio po zakończeniu pracy i nie może się odbywać w sklepach, szynkowniach, i t. p. zakładach, a to wszystko również pod grzywną do 500 zł.

Pod karą **niedozwolone** są sprzeczne z art. 33 i 38, potrącenia z wynagrodzenia robotniczego, którego **połowa** żadnym potrąceniom nie podlega.

Nieważny jest uskuteczniony przez robotnika zastaw i przelew prawa do wynagrodzenia.

Zrzeczenie się 14 dniowego wypowiedzenia ze strony robotnika, przyjętego na czas nieograniczony jest nieważne. Robotnik mimo takiego zrzeczenia się ma prawo do wypowiedzenia — względnie, o ile wcześniej z pracy zwolniony zostanie, do zapłaty za okres wypowiedzenia.

Zakazane jest pod karą grzywny do 1.000 zł. oraz aresztu do 6 tygodni **wypowiedzenie, ze strony pracodawcy w ciągu czterech tygodni niezdolności robotnika do pracy spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem czy chorobą, w czasie między powołaniem go na ćwiczenia wojskowe rezerwy, a końcem odbycia** tych ćwiczeń i podczas urlopu.

Zwlekanie z wydaniem robotnikowi po ukończeniu pracy **świadectwa,** tudzież umieszczenie w niem **znaków lub uwag podpada karze do 500 złotych.**

W razie oddania pewnych robót w podprzedsiębiorstwo firmie niezarejestrowanej, **przedsiębiorca odpowiada solidarnie z podprzedsiębiorcą,** za tegoż zobowiązania, wynikające z umowy o pracę.

Przepisy te stanowiące z wyjątkiem bezwzględności 14-dniowego wypowiedzenia nieznane naszemu dotychczasowemu ustawodawstwu nowości, wraz z dalszemi postanowieniami natury porządkowej, jak o **książeczkach obliczeniowych,** o **zaliczkach,** o sposobie i porządku **potrąceń** z wynagrodzenia, o **regulaminach pracy** i t. p., stanowią właśnie owe cechy, które dekretowi nadają znaczenie **ustawy społecznej w rzeczywistem tego słowa znaczeniu.**

A jednak zbyt **duże luki** obniżają dotkliwie jego wartość:

Przedewszystkiem uderza **ciasnota jego ram podmiotowych, wykluczających całą masę robotników rolnych, lasowych, ogrodniczych, przemysłów ściśle rolniczych, dozorców i służby domowej.** Obok tego **brak pieczy nad umowami nieletnich robotników,** zupełne pominięcie tak aktualnej formy umownej, jak **umowa zbiorowa,** brak uregulowania instytucji robotniczych mężów zaufania i rad fabrycznych, nie wspominając o brakach pomniejszych, nadają dekretowi charakter dzieła **niedokończonego.**

Ponadto posiada dekret oprócz wcale licznych niedokładności i niedociągnięć wady o poważniejszem znaczeniu jak n. p. utrzymanie nieszczęsnego systemu **„trukowego"**, t. j. uprzywilejowania sklepów pracodawców z artykułami pierwszej potrzeby, co w dużym stopniu osłabia nakaz wypłaty wynagrodzenia w gotówce, dwutygodniowe wypłaty, zbyt słaby i w praktyce małowartościowy (2—3 proc. miesięcznie) rygor dla zabezpieczenia wypłat w terminie za roboty „akordowe" i t. p.

Pomimo to wszystko, **powitać należy dekret ten z uznaniem,** a zadaniem dalszej walki klasy pracującej będzie rozbudowa do tych najdalszych granic, jakie w systemie kapitalistycznym są do osiągnięcia.

Ruch spółdzielczy

SAMOPOMOC KOLEŻAŃSKA KOLEJARZY

Przy zarządzie koła ZZK w Krakowie istnieje od roku 1920 **Samopomoc koleżańska,** założona w tym celu, by członkowie w wypadku długotrwałej choroby lub wypadku śmierci nie byli zmuszeni wyciągać rąk i żebrać. Członkowie wpłacają 2 zł. miesięcznie, a otrzymują w razie choroby dziennie 2 złote, w razie śmierci członka otrzymuje rodzina 200 złotych, zaś w razie śmierci żony członka 100 złotych. Wskutek zubożenia pracowników kolejowych i przeciążenia pracą, choroby członków wzmogły się wprost w zastraszający sposób, tak że zarząd zmuszony był zwołać w roku 1927 walne zebranie i ograniczyć zapomogi w czasie choroby na 1'50 zł., dając równocześnie pracownikom sezonowym zapomogi od dnia trzeciego, a pracownikom nieetatowym od ósmego dnia. Mimo, że od czasu istnienia Samopomocy jeszcze żaden z członków nie wpłacił 200 złotych, pobrało już samej zapomogi pośmiertnej po 200 złotych 81 członków, zaś po 100 złotych — 79 członków.

W dniu 25 marca br. odbyło się walne zebranie członków Samopomocy za rok 1927, ze sprawozdania wynika, jak nieodzownie potrzebną jest Samopomoc.

W roku sprawozdawczym:

Wpłynęło do kasy	24.659'17 zł.
Pozostało z roku 1926	2.837'27 zł.
Razem dochód	27.496'44 zł.
Wypłacono 704 zapomóg chorym .	23.688'10 zł.
8 zapom. pośmiertnych po członkach	1.600'00 zł.
13 zapomóg pośmiertnych po żonach członków	1.300'00 zł.
Administracja	1.200'00 zł.
Razem wydatki	27.788'10 zł.

20 członków długochorujących pobrało po 360 złotych, zaś ośmiu członków po 135 złotych. Z zapomóg korzystali pracownicy wszystkich działów służbowych. Mimo tak donioslych wyników Samopomoc koleżańska jeszcze nie u wszystkich członków znalazła należyte zrozumienie. Koledzy ci stają się mimowoli pasożytami innych pracowników, nie dbając o siebie kiedy są zdrowi i pracują. Toteż walne zebranie członków, wychodząc z założenia, że Samopomoc została założona po to, by przyjść kolegom bezpośrednio z pomocą, a usunąć wszelką żebraninę przy wypłatach, uchwalono, by więcej żadnych składek nie urządzać z wyjątkiem zbiórki na biedne wdowy, dla których będzie osobna lista przez zarząd koła wystawiona i przez administrację potwierdzona.

Za Zarząd:

Sekretarz:	Skarbnik:	Prezes:
(—) Nodzeński	(—) Sikora	(—) Mucek.

— o o o —

ROZWÓJ DOMU ROBOTNICZEGO I SPÓŁDZIELNI W NOWYM SĄCZU

Dom Robotniczy w Nowym Sączu został zbudowany w latach 1907—1908 przez spółdzielnię spożywczą kolejarzy „Samopomoc", założoną w roku 1898. Mieściła się wówczas „Samopomoc" na Kolonii kolejowej następnie w r. 1903 została przeniesiona do domu prywatnego a w roku 1908 do własnego domu pod nazwą „Dom Robotniczy". Gdy się okazał i ten szczupły przystąpiła „Samopomoc" do wybudowania przybudówki którą ukończyła przy pomocy ZZK.

Obecnie „Samopomoc" ma trzy filje i liczy członków 580, kapitał własny wynosi zł. 48,904, kapitał obcy 67,925 a obrót kasowy w r. 1927 wynosił zł. 1,616.817, spółdzielnia posiada sklep galanteryjny, własną masarnię, wypiek chleba i białego pieczywa, obecnie zamierza przystąpić do budowy własnej mechanicznej piekarni.

Drugą spółdzielnią w tymże domu jest **spółdzielnia kredytowa robotnicza** założona w roku 1912. Kapitał własny wynosi zł. 45,370, kapitał obcy 116,940 zł. zaś obrót kasowy wynosił 332.554 zł., pożyczek 100 zł. do 800 zł. udzielono w tymże roku 599 na sumę 239.625 zł.

Następnie mieszczą się w tym domu następujące organizacje: Koło miejscowe **ZZK**, „Kino Wiedza", Teatr Robotniczy, Muzyka kolejarzy, Chór Robot. „Echo", Kasa koleżeńska, Tow. Przyjaciół Dzieci, Komitet PPS, TUR i Klub sportowy. Obrót kasowy tychże wynosił 245.500 zł.

Reasumując cyfry powyższe, zestawienie przedstawi się następująco: stan członków 4.518 zaś obrót kasowy 2,300.870 zł. Powyższe zestawienie świadczy o rozwoju spółdzielczym, zawodowym, politycznym i kulturalnym w Nowym Sączu.

Wybory francuskie i wpływ ich na niemieckie

Dla znających stosunki francusko-niemieckie nie był dziwnym fakt, że po pierwszym dniu wyborów we Francji, który przyniósł sukces nacjonalistom, zapanowała **wielka radość w obozie nacjonalistycznym w Niemczech.** Niema w tem nic dziwnego, gdyż nacjonalizmy doskonale się uzupełniają i nawzajem sobie dopomagają. Nacjonaliści francuscy zwalczali politykę pokojową Brianda, mimo, że zasiadali z nim w jednym rządzie; nacjaliści niemieccy zwalczają politykę porozumienia Stresemana, mimo, że także zasiadają w rządzie.

Początkowy sukces nacjonalistów we Francji wywołał u nacjonalistów niemieckich nadzieję, że Poincare będzie w stanie, wyszedłszy z wyborów wzmocniony, przeszkadzać Briandowi w wyciągnięciu ostatnich konsekwencyj z Locarna i Thoiry. Nie liczyli się oni z tem, że Poincare sam „nawrócił" się, że z nieprzejednanego obrońcy litery traktatów stał się zwolennikiem i głosicielem teorji o **potrzebie porozumienia.** Nacjonaliści niemieccy już z góry triumfowali, że ich objekcje przeciw polityce porozumienia znalazły silne poparcie po drugiej stronie granicy.

Wybory ścisłe rozbiły te nadzieje. Obóz lewicowy we Francji na podstawie porozumienia w ostatnim prawie dniu wyszedł z tych drugich wyborów wzmocniony tak, że o wszechwładnym wpływie nacjonalistów (grupa Marina) niema mowy. W dodatku **obustronni nacjonaliści doznali zawodu** w dwóch kierunkach: po pierwsze grupa Marina zaczyna się rozbijać, po drugie Poincare coraz wyraźniej szuka zbliżenia do lewicy, nie chcąc swego rządu oprzeć wyłącznie na centrum i prawicy. Dowodem tej taktyki Poincarego jest fakt, że mimo nacisku ze strony nacjonalistów nie wprowadził w swym gabinecie żadnych zmian z wyjątkiem usunięcia ministra robót publicznych Falkiere'a z tego tytułu, że przepadł przy wyborach.

Nacjonaliści niemieccy w ciągu toczącej się obecnie w Niemczech akcji wyborczej, operowali ciągle wskazywaniami na to, że Poincare na czele rządu we Francji oznacza zadokumentowanie niechęci do polityki porozumienia, którą i nacjonaliści niemieccy podzielają, mimo, że jako stronnictwo rządowe głosowali za nią. Wskazywali na to, że przy wyborach w 1924 r. wyborcy niemieccy wybrali przeszło 100 nacjonalistów, widząc w nich jedynych obrońców przeciw powtórzeniu się okupacji zagłębia Ruhry itd. Wówczas nacjonaliści mieli doskonały materjał agitacyjny, gdyż w kwietniu 1924 okupacja zagłębia Ruhry jeszcze istniała. Dziś stosunki — pomijając wynik wyborów francuskich — są zupełnie odmienne: okupacja dawno zniesiona, Niemcy zawarły Locarno, weszły do Ligi narodów i osiągnęły sukcesy w zmniejszeniu okupacji Nadrenji.

Nacjonaliści zatem nie mają już teraz haseł operacyjnych. Czepiają się więc kurczowo hasła, jakoby Poincare nie zmienił się, jakoby pozostał przeciwnikiem polityki porozumienia, a tylko pod naciskiem okoliczności chwilowo ją toleruje. Czy wyborcy niemieccy będą się 22 maja kierowali tem hasłem? W ostatnim parlamencie niemieckim tak zwana koalicja wejmarska, tj. koalicja stronnictw stojących na gruncie konstytucji republikańskiej i skłonna do prowadzenia polityki pokojowej miała większość. Nie znalazła ona wyrazu w większości tylko dlatego, ponieważ socjaliści — najsilniejsze w Izbie stronnictwo — nie wzięli udziału w rządzie tak, że w miejsce ich weszli do koalicji rządowej nacjonaliści. Ci dla utrzymania się w rządzie głosowali za planem Dawesa, za układem w Locarno, za wejściem do Ligi narodów itd. — słowem, za wszystkiem, co jest istotą polityki porozumienia, jak ją wcielają w życie Briand i Stresemann.

Rzecz zrozumiała, że zmiana w poglądach Poincarego i zmiana w stosunkach partyjnych w Izbie francuskiej zmusiła nacjonalistów niemieckich do oglądnięcia się za innym materjałem agitacyjnym. Znaleźli go w — **komunistach,** których chcieli z jednej strony zrobić „męczennikami", z drugiej strony podburzyć ich jeszcze więcej **przeciw socjalistom.** Dla wykonania tego planu nacjonalistyczny minister von Keudell rozwiązał komunistyczną „czerwoną gwardję", ale poniósł klęskę, gdyż na sprzeciw rządów krajowych — w pierwszym rzędzie Prus — najwyższy trybunał w Lipsku uznał to zarządzenie za bezprawne i zniósł je. Keudell nie wyciągnął wprawdzie konsekwencji z tej klęski, ale wyciągną ją niewątpliwie wyborcy. Dla nich ani straszak: Poicare, ani straszak: komunizm nie będzie przeszkodą w głosowaniu za temi partjami, które na swym sztandarze wypisały: obronę republiki i pojednanie narodów. W pierwszym rzędzie o te hasła walczą socjaliści w Niemczech i oni też — jak się spodziewają — **będą zwycięzcami w obecnej walce wyborczej.**

Praca oświatowa partji

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

W tych dniach minęło pięć miesięcy pracy oddziału krakowskiego TURa, pod kierownictwem obecnego zarządu, z tow. prof. **Korolewiczem** na czele. **Okres ten,** jakkolwiek w większości wypadł na czas walki wyborczej, a tem samem na czas mało sprzyjający spokojnej pracy oświatowej, gdyż prelegenci TUR, jak to było ich obowiązkiem, zajmowali się pracą agitacyjną — **nie był jednak sezonem pod względem oświatowym martwym.**

I tak w czasie od połowy listopada ub. roku, do połowy kwietnia br. odbyły się w Krakowie **32 wykłady TUR,** w tem dwa wykłady wygłosili prelegenci Zarządu głównego, a to tow. posłowie **Czapiński i Piotrowski.** Pozatem wykładali w TUR tow.: Haecker, dr. Ringelheim, dr. Pelzling, r. m. Kluczka, prof. Korolewicz, Malisz, Wohnout, Z. i F. Gross, Israeli, Topiński, Lehman i Aleksandrowicz. W wykładach wzięło udział ogółem w tym okresie **1430 osób.** Ponadto w wycieczce TUR na Wawel wzięła udział rekordowa ilość osób, gdyż uczestników wycieczki było **ponad 1200 osób!** Druga wiosenna wycieczka TUR do Muzeum Narodowego skupiła około 460 osób, wreszcie w ponownej wycieczce TUR na Wawel w ostatnią niedzielę wzięło udział ponad 300 towarzyszów i towarzyszek!

Poza Domem Robotniczym urządzał oddział krakowski TUR odczyty w Ognisku drukarzy, w Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej, oraz w paru dzielnicach przedmiejskich.

Podczas strajków organizował TUR systematycznie odczyty i pogadanki dla strajkujących, przez cały czas akcji. **Dla dozorców domowych i służby domowej,** garnącej się w ostatnich czasach zwłaszcza masowo do organizacji zawodowej, poświęcił TUR kilka odczytów popołudniowych, urządzanych bezpośrednio po zgromadzeniach zawodowych. Praca na tem polu należy do najbardziej pożądanych wysiłków TUR i spotyka się z dużem uznaniem.

Na prowincji zorganizował sekretarjat okręgowy TUR w Krakowie, prowadzony przez tow. Wohnouta, **dwa nowe oddziały,** a mianowicie **w Niepołomicach,** zaopatrując powyższy oddział w ruchomą bibljoteczkę, oraz w **Woli Duchackiej.** Wogóle urządzono staraniem sekretarjatu okręgowego w Krakowie w okresie ostatnich pięciu miesięcy **28 wykładów,** częściowo z obrazami świetlnymi. Między innemi wysyłał TUR prelegentów z Krakowa do Nowego Sącza, Jaworzna, Brzeszcz, Wieliczki, Krzeszowic, Trzebini, Szczakowej, Sierszy, Niepołomic, Woli Duchackiej i w. i.

Wykłady na prowincji cieszyły się ogromnem powodzeniem; prelegenci wracają zawsze z jaknajlepszemi wrażeniami i przynoszą niezmiennie jedno życzenie: **więcej odczytów, więcej zebrań, więcej pogadanek na prowincji!**

Liczebność słuchaczów na prowincji jest przeciętnie **większa,** niż w Krakowie. W takiem n. p. Jaworznie parokrotnie była na odczytach TUR od **180—220 osób!** Ogółem wedle możliwie ścisłego zestawienia, korzystało z odczytów TUR na prowincji od listopada ub. r. do połowy kwietnia b. r. **ponad 2000 osób!**

Obecny sezon wiosenny postara się TUR wyzyskać możliwie jaknajproduktywniej. Główną trudność stanowi **brak prelegentów,** a co za tem idzie niemożność zaspokojenia wszystkich życzeń prowincji. Gdy ta trudność zostanie przełamana — praca oświatowa TUR posunie się o nowy krok naprzód.

Sowiety w satyrze

TWÓRCZOŚĆ EUGENJUSZA ZOSZCZENKI

—o—

Pierwsze opowiadania Eugenjusza Zoszczenki, początkującego wówczas feljetonisty i humorysty sowieckiego, ukazały się w pismach rosyjskich w Leningradzie w roku 1921. Opowiadania te pełne wdzięku i ujmujące swoją bezpretensjonalnością, wzbudziły ogólną sympatję dla młodego pisarza.

Bardzo szybko, bo w niespełna pięć lat, nazwisko Zoszczenki staje się głośne w literaturze rosyjskiej, wkrótce potem pojawiają się liczne tłumaczenia jego króciutkich, migawkowych humoresek, na język polski, czeski i **niemiecki.** Zoszczenko zdobywa szybko miejsce w szeregu popularnych i najbardziej lubianych pisarzy współczesnych.

Czytając opowiadania Zoszczenki, zastanawiamy się niejednokrotnie, gdzie leży tajemnica jego powodzenia. Co w szkicach jego, przedstawiających proste, codzienne, ludzkie sprawy, przykuwa naszą uwagę i budzi zainteresowanie? Odpowiedź jest tylko jedna. Humoreski Zoszczenki (podobnie jak humorystyczne nowele nieco starszego od niego Arkadjusza Awerczenki) cechuje jędrność słowa i specjalnie rosyjska dobroduszność skojarzona z chytrością i nie pozbawiona zdrowego chłopskiego rozumu...

Najsilniejszy efekt komiczny osiąga Zoszczenko tam, gdzie jego bohaterzy, a więc: biurokraci sowieccy, nepmani, chłopi itp. stykają się z jakiś „djabelskim" wynalazkiem europejskim: — zacisnym kołnierzykiem, telefonem, czy sztywnym gorsem koszuli, — albo z uosobieniem władzy: — „ukazem" jakiegoś gos-sprin *), zaw-koma **), czy siel-sowietu ***). Wówczas komizm sytuacyj dochodzi do najwyższego nasilenia, talent zaś pisarski Zoszczenki występuje w całej pełni.

Terenem obserwacyj Zoszczenki jest Rosja — ściślej — Sowiety. Zoszczenko jest znakomitym obserwatorem, nic więc dziwnego, że jego króciutenkie opowiadania są jakgdyby **fotografjami życia.** Tylko że przez staranne dobranie punktu obserwacji i satyryczne oświetlenie, fotografie Zoszczenki nie są jedynie banalnem kopjowaniem rzeczywistości, ale małemi arcydziełami satyry i humoru.

Czytając Zoszczenkę poznajemy rzeczywistość rosyjskiego życia ze strony, że tak powiem, intymnej. Wychodzą nam naprzeciw nie odświętnie przybrani prezesi komitetów i złotouści dyplomaci, ale prości sow-ludzie, ze wszystkiemi swojemi zgryzotami i troskami dnia codziennego.

I dlatego bardzo szybko poczynamy ich rozumieć, — stają się dla nas bliscy, jak dawni znajomi.

Zoszczenko jest humorystą i satyrykiem, ale w jego satyrze niema ani odrobiny żółci. Jego stosunek do współczesności rosyjskiej jest raczej przyjazny; jeżeli zaś ta współczesność tyle budzi zastrzeżeń i daje tyle tematu do satyry, to — czyż winien temu Zoszczenko?

W języku polskim nowele Zoszczenki ukazały się po raz pierwszy w odcinku **„Naprzodu",** w doskonałym przekładzie tow. **Haliny Pilchowskiej.** Humoreska, którą zamieszczamy dzisiaj, posiada wszystkie walory pióra popularnego pisarza rosyjskiego, przyswojone językowi polskiemu przez uzdolnioną tłumaczkę.

*) Państwowy monopol spirytusowy.
**) Komitet fabryczny.
***) Rada gminna.

—ooo—

EUGENJUSZ ZOSZCZENKO.

Socjalna troska

(Tłumaczyła Halina Pilchowska)

—o—

Chciałem już wam oddawna, chłopcy, opowiedzieć o komsomołcu Griszy Stiepanczykowie, lecz wciąż jakoś zapominałem. A czas, rozumie się, uciekał.

Upłynęło już może pół roku od tego czasu, gdy przytrafiła się Griszy ta podła przykrość.

Przyłapano, rozumie się, młodzieniaszka na niepięknych sprawkach — **mieszczańskie poglądy i** wogóle podważanie socjalizmu. **Pozwólcie mi** tylko wszechstronnie oświetlić tę szanowną historię.

Przytrafiło się to bodaj czy nie w Moskwie. A może nawet nie w Moskwie. Wydaje nam się jednak, że w Moskwie. Z gestu wnioskujemy. Nie upieramy się jednakże. „Czerwona Gazeta" nie wdawała się w szczegóły. Petitem tylko zaznaczyła, że było to, uważacie, w Siemionowskiej jaczejce.

A było to tak: W Siemionowskiej, uważacie, jaczejce był właśnie ów cierpiętnik, Grisza Stiepanczykow. Wybito, uważacie, kiedyś owemu Griszy trzy zęby. Z jakiej okazji wybito — nie wiemy.

ANGELIKA BAŁABANOWA

Życie i śmierć Matteottiego

Jakób (Giacomo) Matteotti urodził się 22 maja 1885 w Fratta Polesine we Włoszech. Dnia 10 czerwca 1924 został zamordowany w Rzymie przez faszystów.

Nazwisko Jakóba Matteottiego, który żył w obcym Wam kraju, mówił obcym Wam językiem, jest znane także Wam, robotnicy i chłopi polscy. Często nawet słyszycie jego nazwisko.

Dlaczegoż to nazwisko, zgoła nieznane przed kilku laty, stało się **wspólnem dobrem pracującego i cierpiącego ludu w całym świecie?**

Zapewne wiele jest nazwisk powszechnie znanych. Byli ludzie, którzy wsławili się na wojnie, gdyż wygrali bitwę, albo wywalczyli sobie tron. Inni pisali książki, które osiągnęły wielkie powodzenie. Inni znowu odznaczyli się na terenie sportu. Lecz nazwiska ich wymawia się z całkiem innem uczuciem, niż nazwisko Matteottiego.

Nazwisko Matteotiego w każdy człowieku pracującym, który łaknie szczęścia i sprawiedliwości dla ludzkości, **budzi szacunek, wdzięczność i bezgraniczną cześć.**

Wielki nasz towarzysz Matteotti nie urodził się wśród biedy i nędzy. Przeciwnie. Ojciec jego był zamożnym kupcem, a później wielkim właścicielem ziemskim, młody Matteotti miał więc wszystkiego dosyta. Ale, już w najwcześniejszej młodości usiłował znaleźć wyjaśnienie niejednej rzeczy, która wydawała mu się niesprawiedliwa. Dlaczegóż to był on dobrze odżywiany i starannie wychowywany, miał zabawki i książki, przez cały dzień mógł się radować pięknem przyrody, a tymczasem większość jego rówieśników mieszkała w nędznych chałupach i musiała pracować, zamiast się bawić? Pytania te dręczyły go tak bardzo, że nie mógł znaleźć sobie spokoju, dopóki nie otrzymał odpowiedzi...

W miejscowości, skąd rodem był Jakób, żyli niemal wyłącznie robotnicy rolni. Powoli i z trudem poczęli oni pojmować konieczność zespolenia się w organizacji.

Atoli z sąsiednich miast często przybywali uświadomieni klasowo robotnicy, albo nawet agitatorzy socjalistyczni, którzy starali się oświecić wyzyskiwanych. I Jakób chętnie udawał się do Rovigo, Ferrary, albo do innych pobliskich miast, gdzie w dniach targowych przyłączał się do chłopów, poszukujących pracy i chciwie słuchał mówców socjalistycznych, przemawiających pod gołem niebem. Na tych zgromadzeniach uświadomił sobie **niesprawiedliwość tego świata.**

Od owej chwili poczawszy, powiedział sobie, **że chce całe swe życie poświęcić walce z niesprawiedliwością i nierównością na świecie.** Ogarniało go coraz większe oburzenie i postanowił oddać całą swą wiedzę na usługi socjalizmu, na usługi wydziedziczonym.

Także obaj jego wcześnie zmarli bracia poszli za jego dobrym przykładem. Także i oni zużytkowali swe wiadomości, zdobyte na uniwersytecie, dla uświadamiania mas w duchu socjalistycznym.

Rychło poznali inni towarzysze wielki talent Jakóba. Po ukończeniu nauk powrócił Jakób do swego rodzinnego miejsca. Stał się doradcą robotników rolnych. Od tego czasu nie zawarto żadnej umowy zbiorowej z obszarnikami, nie założono żadnej spółdzielni, nie rozpoczęto żadnej walki zawodowej czy politycznej — bez współudziału Jakóba. Został wreszcie radnym gminnym i burmistrzem i. tak dalej, ale to były tylko zewnętrzne honory. Masy nie widziały w nim oddanego syna obszarnika, ale kochały go jako najwierniejszego i najpewniejszego towarzysza.

Gdy doszedł do pełnoletności, oddał niemal całą odziedziczoną ziemię dla proletarjackiej ludności swej miejscowości rodzinnej.

Podczas wojny światowej wystąpił jako surowy przeciwnik wojny i został osadzony w więzieniu. Po wojnie został wybrany do parlamentu i wówczas rozpoczął **niestrudzoną walkę z wrogami włoskiej klasy robotniczej.** Nie udało się im zachwiać socjalistycznych przekonań mas, a także nie mogli oni spełnić słusznych żądań robotniczych. Wtedy obszarnicy i fabrykanci i generałowie **uzbroili bandy nędznych awanturników,** na których czele stanął niejaki Mussolini, wyrzucony z partji socjalistycznej za zdradę. Awanturnicy ci zarabiali judaszowskie srebrniki w ten sposób, że napadali na bezbronnych robotników i podpalali ich mieszkania. Wspaniałe domy ludowe, które kosztowały proletarjat tyle ofiar, zostały splądrowano i zniszczone. Uzbrojone bandy wdzierały się nocą do poszczególnych miejscowości i zmuszały zorganizowanych robotników — przykładając im pistolet do skroni — by wyrzekli się swej przynależności do ruchu robotniczego. Jeśli ktoś nie wziął udziału w jakiejś militarystycznej demonstracji, oprowadzano go nago po ulicach lub zmuszano do picia rycinusu.

Ofiarami tych barbarzyńców były nieraz dzieci, które wzbraniały się zdradzić miejsce pobytu swych rodziców lub rodzeństwa. **Piękne, słoneczne Włochy przemieniły się w istną rzeźnię.** Nikt nie był pewny życia.

Nowi władcy Włoch, faszyści, chcieli udowodnić przez wybory, że cała ludność stoi za nimi. W owym czasie partja socjalistyczna miała w swym ręku około 3000 gmin i 150 okręgów wyborczych. Zaczął się jeszcze sroższy ucisk. Socjalistyczni radni gminni i posłowie byli zmuszani do składania swych mandatów. Wielu wyborców usunięto przemocą z obwodów głosowania, wyniki wyborów sfałszowano.

A mimo to przywódcy proletarjatu otrzymali wiele tysięcy głosów. Wówczas bandy morderców ujęły władzę w swe ręce.

W owych to dniach **Matteotti odważnie podniósł głos oskarżenia w parlamencie.** Wobec całego świata napiętnował teror faszystowski i udowodnił, ile krwi proletarjackiej, ile ludzkich żyć, ile oszustw, kłamstwa i łajdactw kosztowało lud włoski „zwycięstwo wyborcze" faszystów. Posłowie faszystowscy zadrżeli przed mocną mową Matteottiego. Przerywali Matteottiemu groźbami i haniebnymi okrzykami. Mowa, która może potrwałaby pół godziny, zajęła dwie godziny.

Gdy Matteotti skończył przemawiać, towarzysze jego, posłowie socjalistyczni, objęli go i ucałowali za jego wielką odwagę.

Matteotti odparł: **„Za kilka dni będziecie przemawiać na moim grobie". Tak był pewny zemsty nieprzyjaciół robotnika.**

W kilka dni potem, gdy zamierzał wygłosić nową mowę-oskarżenie, został istotnie napadnięty, porwany do auta i **zamordowany wśród strasznych tortur...**

Oto wszystko, co dotarło do ogółu z ostatnich chwil jego życia — słowa, powtórzone przez jednego z jego morderców, który uciekł zagranicę:

„Możecie mnie zabić, ale nie mego ducha, ducha socjalizmu. Nadejdzie czas, kiedy robotnicy i chłopi całego świata będą błogosławić me zwłoki, a moje dzieci będą ze mnie dumne. Ducha nie zabijecie... Niech żyje socjalizm!"

Dzieci Matteottiego, nieletnie dzieci, nie wiedzą jeszcze nic o męczeńskiej śmierci ich wielkiego ojca. Nieraz, gdy zabrzmi dzwonek u drzwi, dzieci pytają, czy to ojciec powrócił już z dalekiej podróży. Ale wy, wy polscy robotnicy i chłopi, wy znacie jego los. Wy wiecie, **że poszedł na śmierć za świętą sprawę socjalizmu.** Bądźcie z niego dumni i starajcie się życie swe przepoić jego duchem!

Może nadmiar fiz-kultury. A może wyrżnął się o drzewo. A może w latach dziecinnych objadał się łakociami. To tylko wiemy, że nie wybito mu tych zębów podczas pijatyki. To było niemożliwe.

A więc żyje ten Grisza bez trzech zębów. Wszystkie pozostałe ma na miejscu. A tych, jak na złość, brak.

Chłopak młody, wszechstronny. Nijako mu, uważacie, bez tych trzech zębów. Jakież to życie z takim brakiem? Gwizdać nie można. Żre się kiepsko. I papierosa niema czem trzymać. Przy rozmowie tylko świszcze. Herbata też wylewa się.

Młodzian próbuje i tak i owak. Woskiem zatyka, chlebem dziurkę zapycha — na nic wszystko.

Zbił Grisza trochę grosiwa. Poszedł do lekarza. Był to lekarz młody, nieostrożny. Nie wniknął w psychologję Siemionowskiej jaczejki: wziął i wstawił Griszy trzy złote zęby.

Istotnie, co tu mówić, paradnie wygląda. Otworzy Grisza usta — cacko. Aż miło. Nokturn.

Zaczęli w jaczejce boczyć się na Griszę. Gdy tylko, uważacie, otworzy usta — wszyscy zaraz gapią się. Do czego to podobne? Czemu się chłop tak stawia?

Drobne ploteczki zaczęły się snuć dokoła tego wydarzenia. Skąd, uważacie, takie nepmańskie maniery? Dlaczego takie mieszczańskie poglądy? Zwykły komsomolec *) nie może już dziurką żuć i jeść?

Na najbliższem przeto posiedzeniu poruszono kwestję, czy coś podobnego jest dopuszczalne. Uchwalili:

„Uznać posiadanie złotych zębów za takt, wiodący do wyrzeczenia się socjalizmu i jego ideologji. My, członkowie W. L. K. S. M. **), wypowiadamy posiadaczom takowych walkę, jako zjawisku podważającemu komsomolskie idee. Zęby oddać na fundusz bezrobotnych. W przeciwnym wypadku na porządek dzienny wejdzie kwestja wykluczenia z szeregów związku".

W tem miejscu przewodniczący sam jeszcze od siebie przypieczętował. Człek, wiadomo, porywczy, nieopanowany. Nagadał dużo gorzkich słów.

— Prezesem, powiada, jestem, a nie porywam się na złote cacka. A dawno mi już, powiada, zamiast tylnych zębów sterczą korzenie. I żuję jakoś. A jak żyję — Bóg tylko raczy wiedzieć. Palcami może, uważacie, pomagam sobie przy żuciu. Lecz zachcianek takich nie mam.

Zapłakał, rozumie się, Grisza Stiepanczykow. Żal mu oddawać takie zęby na fundusz bezrobotnych. Zaczął tłumaczyć: przymocowane, trudno, uważacie, wybijać.

I nie oddał.

Wyrzucono go ze związku, czy też nie — tego już nie wiemy. Żadnych już więcej wiadomości w tej sprawie nie mieliśmy. Lecz napewno wygryzili go.

A Trocki, powiadają, ma ponoć siedem złotych zębów i jedną srebrną plombę. I że też pozwala na to Siemionowska jaczejka.

*) Członek Związku Młodzieży Komunistycznej.
**) Wszechrosyjski Związek Młodzieży Komunistycznej imienia Lenina.

Strajk robotników szewskich
W KRAKOWIE

Związek zawodowy robotników szewskich zawiadomił onegdaj cech szewców, **że pragnie rozpocząć pertraktacje na temat nowych warunków płacy.** Na pismo to, cech pp. majstrów — **widać chcących zaostrzyć zatarg** — odpowiedział **wykrętnie,** uzależniając rozpoczęcie rokowań od zaprzestania przez strajkujących rzekomych **gwałtów (?)** dokonywanych na „czeladzi chcącej pracować".

Stwierdzamy stanowczo, że strajk, mimo istotnie **nieprawdopodobnej nędzy robotników szewskich, prowadzony jest z całym spokojem i powagą,** nie może więc być mowy o żadnych „gwałtach", czy „terorze". Stanowisko pp. majstrów jest obliczone na złamanie robotników przewlekaniem strajku — to trzeba wyraźnie powiedzieć!

P. p. majstrowie, którzy na nieludzkim wyzysku robotników szewskich, pracujących **po 14 godzin(!) dziennie a nawet dłużej,** dorobili się kamienic, chcą dalej gnębić robotników odmawiając jakiejkolwiek podwyżki. Sądzimy jednak, że Inspektorat pracy wglądnie w warunki panujące w tym zawodzie i wpłynie na pp. majstrów by zmienili swoje stanowisko.

Robotnicy cholewkarze uchwalili dla poparcia żądań robotników szewskich **rozpocząć strajk od niedzieli 6 b. m.**

Walka o drogę do Indyj

Świat został zaalarmowany wiadomością, że rząd angielski wystąpił do rządu egipskiego z ultimatum, w którem do termina 2 maja żąda wycofania z parlamentu projektu ustawy o zgromadzeniach. Dla dodania ultimatum nacisku angielska flota śródziemnomorska otrzymała rozkaz pogotowia, na Malcie zaś przygotowują wojsko do wysłania do Egiptu.

Zdawałoby się, że powód tego ultimatum: ustawa o zgromadzeniach jest zbyt błahą, aby mogła wywołać aż takie zarządzenia. Tak istotnie jest. Nie chodzi o tę ustawę czy o podobną, ale o zasadniczy problem: utrzymanie okupacji angielskiej w Egipcie, czy jej zniesienie. Rozumie się, że Anglja jest za utrzymaniem, Egipt zaś za zniesieniem okupacji, a za tem głównem zagadnieniem kryje się szereg drugorzędnych, które są, albo służą jako powód do starcia.

Od stłumienia powstania Arabiego paszy w 1881 r. Anglja trzyma Egipt pod okupacją. W tym czasie Anglja oddała Egiptowi niewątpliwie wielkie usługi: zdobyła Sudan, przeprowadziła uregulowanie nawodnienia kraju przez Nil, podniosła ogromnie dobrobyt kraju itd. Wszystko to nie przeszkadza jednak Egipcjanom w żądaniu, aby Anglja się nareszcie z ich kraju wyniosła, aby przywróciła im pełną suwerenność i oddała im Sudan. Anglja nie chce jednak tego zrobić. Przed kilku laty uznała wprawdzie formalnie niezawisłość Egiptu, dała mu nawet króla i parlament, ale okupacji znieść nie chce i każde wystąpienie Egiptu przeciw cudzoziemcom — o to właśnie idzie w ustawie o zgromadzeniach — uważa za zamach na swoje stanowisko, na swe z okupacji wynikające prawo.

Anglja ma żywotny interes w utrzymaniu okupacji, gdyż Egipt jest drogą przejściową do Indyj, na jego terytorjum leży kanał Sueski, on wraz z Gibraltarem — Maltą — Cyprem tworzy ochronę wolnej drogi do Indyj. Z tych powodów można zrozumieć, dlaczego Anglja chce mieć Egipt w swych rękach, z drugiej zaś strony można pojąć, że Egipt uważa obecność armji okupacyjnej za ograniczenie swej niezawisłości.

Zmarły w ubiegłym roku wódz nacjonalistów egipskich Zaglul i obecny wódz premjer Nahas ciągle powtarzają, że wszystkie zatargi, wybuchające z Anglją, są drobnostką w porównaniu z główną rzeczą: z obecnością wojsk angielskich w kraju. Egipcjanie w tej walce nie mogą liczyć na poparcie przez swego króla Fuada, który zawdzięcza Anglji tron i jest wykonawcą jej poleceń. Cała siła kraju leży w masie chłopskiej, która stoi po stronie wyszłych z jej łona Zaglula i Nahasa, podczas gdy „wyższe sfery", pochodzenia arabsko-mameluckiego, chcą pod opieką Anglji utrzymać swój olbrzymi stan posiadania kosztem pracujących na nich Fellahów.

Ten stan rzeczy sprawia, że Egipt, mimo, że jest jednym z najbogatszych krajów świata, ma stan chłopski bardzo biedny i nic dziwnego, że chłopi stanowią główny element w partji, wysuwającej żądanie uwolnienia kraju od opieki angielskiej. Obecnie sprawa stanęła na ostrzu noża: ultimatum angielskie zmusza rząd do decyzji: wojna czy pokój i od tego zależy nietylko los Egiptu, ale wielka polityka, gdyż w grę wchodzi stanowisko Anglji jako mocarstwa światowego.

* * *

Narazie konflikt został zażegnany. Premjer egipski Nahas złożył w parlamencie deklarację, że przedmiot zatargu, tj. ustawa o zgromadzeniach, już przez Izbę posłów uchwalona, zostanie z Senatu wycofana narazie z terminem do jesieni br.

Rząd angielski zadowolił się tem ustępstwem i cofnął zarządzenia wojskowe, jak wysłanie floty itd. Równocześnie jednak rząd angielski oświadcza, że podtrzymuje swoją notę z 1922 r., którą z pewnemi zastrzeżeniami uznał niezawisłość Egiptu, mianowicie prawo Anglji do utrzymania armji okupacyjnej oraz wyjątkowe prawa dla cudzoziemców. Właśnie to ostatnie zastrzeżenie miało zostać przez Egipt naruszone, gdyż nowe prawo o zgromadzeniach równało cudzoziemców z obywatelami egipskimi.

Zatarg więc został właściwie zawieszony, ale napięcie trwa dalej. Nie ulega wątpliwości, że jeszcze nieraz przyjdzie do zatargu, gdyż Egipt nie wyrzeknie się dążenia do otrzymania pełnej niezawisłości, Anglja zaś będzie broniła swej pozycji.

Z ruchu socjalistycznego

INTELIGENCJA PRACUJĄCA W SZEREGACH SOCJALIZMU

W ubiegłą sobotę odbyło się w Domu Robotniczym w Krakowie bardzo liczne zebranie **urzędników elektrowni miejskiej**, poświęcone omówieniu **stosunku inteligencji pracującej do socjalistycznego ruchu robotniczego.**

W okresie kiedy socjalizm w swoim triumfalnym pochodzie **zdobywa coraz to nowe zarządy miast**, kiedy w szeregu największych gmin miejskich w Europie powiewa na magistratach czerwona chorągiew (**Wiedeń, Hamburg, Strasburg, Marsylia, Zurych, Sztokholm** i w. in. — w Polsce: **Łódź, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Piotrków, Radom, Lublin itd.**) — **stosunek pracowników miejskich do socjalistycznej klasy robotniczej i jej organizacji, nabiera pierwszorzędnego znaczenia.**

Nie jest obojętną rzeczą czy wśród urzędników gminy i gminnych przedsiębiorstw stanowią większość ludzie o zacofanym, jeżeli nie wręcz reakcyjnym sposobie myślenia, czy też ludzie nowocześni, przepojeni duchem postępu i ożywieni myślą o lepszem jutrze ludzkości.

Dlatego też **krok urzędników i urzędniczek krakowskiej elektrowni witamy wraz z całą klasą robotniczą z wielką radością jako widomy znak budzenia się poczucia klasowego u inteligencji pracującej.**

ZGROMADZENIA SPRAWOZDAWCZE TOW. CHUDEGO

W ostatnich dwóch ubiegłych niedzielach odbył tow. poseł A. Chudy 2 zgromadzenia sprawozdawcze w swoim okręgu wyborczym.

W **Kępie** (powiat Tarnobrzeski) zebrało się ponad 300 robotników drzewnych, zatrudnionych w tamtejszych tartakach.

W **Rzeszowie** na zgromadzeniu dozorców domowych i służby domowej również uchwalono wśród oklasków rezolucje wzywającą do skupiania się w PPS. Następnie omawiano sprawy zawodowe, szczególnie piekącą sprawę odnowienia umowy zbiorowej. Na obu zgromadzeniach wyrażali robotnicy swą żywą radość, że okręg nasz zdołał wreszcie uzyskać mandat poselski.

ZGROMADZENIE TOW. NOSALA W OŚWIĘCIMIU

W ostatnich dniach ub. m. odbyło się w Oświęcimiu zgromadzenie publiczne zwołane przez komitet miejscowy PPS. Przewodniczył tow. dr. **Bałanda**, sekretarzował tow. **Krzemień**, referaty wygłosili tow. posel **Nosal**, tow. **Rejman** z Krakowa, tow. **Jędrasik** i tow. **Zwias**. W dyskusji licznie zebrani włościanie z okolicznych włosek, poruszali lokalne sprawy, m. i. domagając się odwodnienia stawów leżących na gruntach gminy oświecimskiej i na obszarze należącym do p. Zwillinga z Rajska.

Tą drogą zwracamy się do dyrekcji robót publicznych by zbadała powyższą sprawę.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Ze sportu

—o—

PARK SPORTOWY IMIENIA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Zarząd K. S. „Cracovia" na swem posiedzeniu w dniu 4 bm. uchwalił nazwać swój park sportowy u wylotu ul. Wolskiej parkiem sportowym imienia marszałka Józefa Piłsudskiego, czcząc w ten sposób jego olbrzymie zasługi na polu wychowania fizycznego.

GRZEGÓRZECKI K. S.—SPARTA II 5:2. Ładne zwycięstwo Grzegórzeckiego K. S., który czyni piękne postępy. Klub ten zajął w biegu sztafetowym Kraków—Wieliczka czwarte miejsce w dobrej formie.

KRAKÓW TRACI CENNĄ JEDNOSTKĘ SPORTOWĄ w osobie prezesa KZOPN mjr. sztabu gen. **Dra. Ignacego Izdebskiego**, który przeniesiony został do M. S. W. w Warszawie. Zarząd KZOPN na ostatniem swojem posiedzeniu postanowił urządzić skromny wieczór pożegnalny, na który zaproszono Dra Edwarda Cetnarowskiego w charakterze prezesa honorowego PZPN i tow. **Zygmunta Klemensiewicza w charakterze wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych** w Polsce. Rozstanie się mjr. Izdebskiego z Krakowem odczuwa świat piłkarski podwawelskiego grodu boleśnie, albowiem zarówno jego zalety osobiste jak i przywiązanie do sportu zaskarbiły sobie szczere sympatje. Z naszej strony życzymy mu powodzenia oraz prosimy o pamięć dla tych, którzy choć nie raz może ostrzejszemi, ale zawsze serdecznemi kierując się intencjami, zawsze wobec niego pełni byli szacunku i uznania dla bezinteresownej a szlachetnej pracy. Panie Dr. Izdebski do widzenia!

RKS LEGJA — SKS PATRJA. Zawody o mistrzostwo KZOPN, odbędą się dziś w niedzielę o godz. 11 przedpoł. na boisku Legji.

KS GARBARNIA—KS WAWEL. Zawody o mistrzostwo kl. A odbędą się dziś w niedzielę 6 maja o godz. 11 na boisku Cracovii. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie ze względu na bardzo dobrą formę obu drużyn. Zawody te zadecydują w prowadzeniu w mistrzostwie, gdyż tak Wawel jak i Garbarnia nie przegrały dotąd w mistrzostwie żadnego meczu.

SKS SPARTA — CRACOVIA I B. W niedzielę 6 bm. o godzinie 4'15 popołudniu rozegra Cracovia I B zawody o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego z Sokolim Klubem Sportowym „Sparta" z Krakowa.

Z życia robotniczego

II ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE

W Łodzi rozpoczął się 3 maja w gmachu teatru miejskiego zjazd delegatów wspomnianego Związku z terenu całego państwa. W zjeździe wziął udział prezydent miasta tow. **Ziemięcki**, liczni przedstawiciele organizacyj robotniczych, oraz reprezentanci władz rządowych. Do prezydjum weszli tow. **Wołdan, Czerwiński, Góra, Hoffman, Kustowski, Wysocki, Fleszar, Parol i Zawadzki.**

Wśród przemówień powitalnych podkreślić należy przemówienie tow. **Van Hintego**, sekretarza Międzynarodówki Związków użyteczności publicznej. Następnie przemawiali m. in. tow. **Ziemięcki**, **Szczerkowski** (imieniem centralnej komisji związków zawodowych), **Niedziałkowski** (imieniem C. K. W. PPS), **Kopciński** (imieniem TUR), **Becker** (imieniem towarzyszów niemieckich), **Storm** (imieniem organizacyj szwedzkich), **Zerbe** (imieniem Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce), **Wilman** (imieniem żydowskiej Rady krajowej związków zawodowych) itd.

Oprócz tow. Van Hinte, Beckera i Storma, biorą również udział w obradach goście zagraniczni: tow.: **Stelter i Borek** (od Związku niemieckiego) i tow. **Rosendohl** (od Zw. szwedzkiego).

Pierwszy dzień Zjazdu zakończyło przedstawienie w Teatrze Kameralnym, oraz przyjęcie dla delegatów, urządzone przez Zarząd m. Łodzi i oddziały Związku w Łodzi.

Uroczystości majowe na prowincji

Tegoroczny obchód 1 Maja był wszędzie dowodem ogromnego wzrostu PPS

W dalszym ciągu otrzymaliśmy sprawozdania z przebiegu manifestacyj majowych z szeregu ośrodków robotniczych w Małopolsce. Sprawozdania te wobec nawału materjału zamieszczamy w znacznem skróceniu, co nam towarzysze korespondenci niewątpliwie wybaczą. (Red.).

SKAWINA. Obchód majowy urządzony przez Komitet miejscowy wypadł znakomicie. Przy fabryce wyrobów szamotowych uformowano pochód, w którym wzięło udział około **400 uczestników.** W skupieniu i karnym porządku zdążał pochód przy muzyce i śpiewie ulicami Skawiny na rynek, gdzie do zgromadzonych przemówił tow. **Węglowski** i przewodniczący komitetu PPS tow. **Jasiński.** Po wysłuchaniu referatów, zgromadzeni jednogłośnie uchwalili rezolucję majową PPS. — Podczas pochodu, jakoteż i zgromadzenia panował wzorowy porządek.

WIELICZKA. Od rana zbierali się towarzysze pod Domem Robotniczym w Wieliczce, skąd ruszył olbrzymi pochód z orkiestrą i **banderją chłopską na koniach na rynek.** Tutaj nastąpiły przemówienia tow. **Tatary** i **dra Szumskiego,** poczem pochód ruszył z powrotem do Domu Robotniczego, gdzie odbyło się przedstawienie.

OŚWIĘCIM. Już o godzinie 10 rano zebrały się tłumy robotnicze pod dworcem ze sztandarami i transparentami. Po przybyciu pochodu z **Brzeszcz, Jawiszowic i Przecieszyna** wyruszył pochód z kilkoma orkiestrami na miasto. Zgromadzenie ludowe odbyło się na rynku. Zagaił tow. **Czernak,** powołując na przewodniczącego tow. **Zwiasa** i **Krzemienia.** Gdy na pięknie udekorowanej trybunie ukazał się tow. poseł **Nosal,** rozległy się okrzyki na cześć nowoobranego posła i PPS. Następne przemówienie wygłosił tow. **Kon,** po nim przemawiali tow. **Zwias, Jędrasik, Buroń i Czernak.** Po przyjęciu rezolucji odegrała orkiestra kolejowa „Czerwony Sztandar", poczem wyruszył pochód z powrotem na dworzec, gdzie w entuzjastycznym nastroju wiec rozwiązano.

Robotnicy **TRZEBINI** obchodzili święto robotnicze 1 maja bardzo uroczyście. Z dworca kolejowego ruszył pochód ze sztandarami i muzyką na rynek, gdzie odbyło się zgromadzenie, w którem wzięło udział **około 1000 osób.** Referat wygłosił tow. dr. **Ringelheim** z Krakowa, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucję majową. Zgromadzenie zakończył tow. **Polaczek** apelem do zgromadzonych górników, aby wstępowali tłumnie do organizacji. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

WADOWICE. Tegoroczne święto proletarjatu tutejsi robotnicy obchodzili nader uroczyście. Zebranie ludowe z referatem tow. posła **Czapińskiego** miało nastrój podniosły. Wiec zagaił tow. **Papla** obszernem przemówieniem. Po wygłoszeniu przez członków TUR deklamacji, oraz po odśpiewaniu przez chór TUR „Cześć Pracy", zebranie zakończono. Wieczorem odbyła się **zabawa taneczna,** urozmaicona różnemi występami członków TUR.

W GLINIKU MARJAMPOLSKIM urządziła P. P. S. jak corocznie uroczysty obchód 1-go Maja. O godzinie 6 rano odegrała orkiestra robotnicza pobudkę w osiedlach robotniczych. Następnie przybyli towarzysze z **Siar, Sękowej, Kobylanki, Krygu, Dominikowic i Lipinek,** do których przyłączyli się robotnicy rafinerji w **Libuszy** i towarzysze z **Zagórzan.** Z punktu zbiórki wyruszył pochód do **Gorlic.** W sali „Sokoła" odbył się następnie wiec ludowy, który zagaił tow. **Niedermaier,** do prezydjum wybrano tow. **Kosibę** z Libuszy, tow. **Kozłowskiego** z Gorlic, tow. **Ćwikieła** z Siar i tow. **Niedermaiera.** Przemawiała tow. posłanka **Markowska,** tow. **Kosiba** i tow. **Tokarski.** Wieczorem odbyły się zabawy ludowe w kasynie robotniczym **w Gliniku i w domu ludowym w Kobylance.**

NISKO. W manifestacji majowej w Nisku wzięły udział ogromne tłumy robotników i chłopów z miasta i okolicy m. i. z **Rudnika, Racławic** itd. W pochodzie zwracała uwagę **konna banderja wiejska, oraz wielka liczba kobiet wiejskich w odświętnych strojach.** Na zgromadzeniu przewodniczył tow. **Pless** z Rudnika, przemawiali tow. **Karwala** z Rzeszowa i tow. **Ostrowski.**

Nawet „ósemkarze" przyznają, że tegoroczny 1 Maj wypadł w Nisku imponująco.

W MIELCU 1 Maj był święcony **mimo teroru ze strony pracodawców,** przez ogromną większość **robotników.** Przemawiali tow. **Marcinek, Chruściel i Baraniecki.** Wieczorem odbyła się akademja TUR'a, przemawiał tow. **Komorek** z Krakowa.

KĘPA obok Rozwadowa święciła dzień 1 Maja bardzo uroczyście. **Miejscowe tartaki zamarły w zupełności a cała ludność stawiła się na manifestację.** O godzinie 11 po zagajeniu przez tow. **Bajaka** odbył się pod gołym niebem **wielki wiec.** — Przewodniczył tow. **Tracz.** Do zebranych w liczbie 500 ludzi przemówił tow. **St. Bocian** z Krakowa. Wiec zakończył tow. **Bajak,** poczem odbyła się w Domu Robotniczym zabawa taneczna.

W ROZWADOWIE w tym roku demonstracja odbyła się pod wieczór. Cały dzień towarzyszki z Herzewic z tow. Zosią **Górską** i **Kapuśniakówną** na czele energicznie kwestowały. O godzinie 5 po południu zebrały się przed Domem Kolejarzy obok dworca całe **masy miejscowych robotników i chłopów.** Kolejarze karnie w szeregu przybyli wprost ze służby na plac zbiórki z orkiestrą na czele. Uformowano pochód, który otwierała **banderja strojnie przybrana na koniach, muzyka kolejowa i dwa sztandary:** związku kolejarzy i związku drzewnego z Kępy. Wiec zagaił tow. **Gazda,** powołując na przewodniczącego tow. **Kapuśniaka,** poczem przemawiał tow. **St. Bocian.** Omawiając sprawę demokratycznej ordynacji wyborczej do samorządu, mówca podniósł **niesłychane zaniedbanie Rozwadowa.** Miasto to robi wrażenie śmietnika nigdy nie wymiatanego; po rynku, gdzie sprzedaje się artykuły spożywcze, można w dni niepogody pływać łódkami. Takie zaniedbania mogą mieć miejsce tylko tam, **gdzie klasa robotnicza nie ma wpływu na rządy w gminie.** Wiec zakończył tow. **Gazda** i tow. **Kapuśniak,** dziękując orkiestrze kolejowej za udział w demonstracji.

Charakterystycznem jest, że **zastępca starosty z Tarnobrzega za wszelką cenę chciał uniemożliwić przemówienie,** żądając od referenta przed wiecem treści mowy, na co tow. Bocian oświadczył, że nigdy i nikomu jeszcze do zalegalizowania treści przemówienia nie podawał. Na szczęście w trakcie takich targów o przemówienie zadzwonił sam pan starosta i prawdopodobnie polecił swemu sekretarzowi nie przeszkadzać w odbywaniu wiecu, gdyż urzędnik starostwa już później nie stawiał żadnych „warunków". Tak to p. sekretarz chciał być więcej rządowym od — rządu...

ŁAŃCUT. Obchód pierwszomajowy wypadł dużo lepiej, aniżeli w roku poprzednim, pomimo dnia powszedniego. Robotnicy udali się w pochodzie do ogrodu ob. Styczała, gdzie odbyło się publiczne zgromadzenie. Zagaił tow. **J. Krumholz,** na przewodniczącego wybrano tow. **Krumholza,** poczem referat wygłosił tow. **Gaslor** z Rzeszowa. — Po przemówieniach tow. **Spisa, Kwiatka i** przew. Krumholza zakończono wiec odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Ciekawie jakoś złożyło się, że sąd powiatowy w Łańcucie akurat na 1 maja **wyznaczył terminy licznym naszym towarzyszom** w 2-ch procesach politycznych, dotyczących spraw z czasów ubiegłych wyborów do Sejmu... a może to tylko przypadek(?).

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 6 maja.

O AGITACJE KOMUNISTYCZNĄ.

Wczoraj stanęli przed ławą przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym **Abraham Majer** (lat 26) drukarz z Chrzanowa i **Władysław Kocemba** (lat 28) robotnik kopalniany z Jaworzna, oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej, oraz występek podburzania żołnierzy do nieposłuszeństwa i występek z dekretu prasowego. Wedle aktu oskarżenia Kocemba rozrzucił dnia 16 października u. r. w Jaworznie i okolicy cztery rodzaje odezw komunistycznych, zawierających treść podburzającą. W szczególności **odezwy głoszą, jakoby rząd Marszałka Piłsudskiego przygotowywał wojnę ze związkiem republik sowieckich.** W związku z tem **ZMK. wzywa młodzież robotniczą, by zbliżającą się wojnę, odparła walką rewolucyjną z burżuazją,** gdyż stokroć lepiej jest, jak głoszą powyższe odezwy, zginąć w rewolucyjnym boju z klasowym wrogiem, niż na polach bitwy z klasowymi braćmi. Dalsze odezwy **wzywają poborowych żołnierzy, by obrócili broń przeciw tym, co wydadzą im rozkaz zwalczania strajkujących robotników,** względnie chłopów walczących o ziemię, lub Ukraińców i Białorusinów, walczących o niepodległość narodową.

Oskarżony zeznał w dochodzeniach policyjnych i w sądzie powiatowym w Jaworznie, że odezwy otrzymał od Majera, który kilkakrotnie go odwiedzał i zachwalając przed nim stosunki panujące w Rosji namawiał do działalności komunistycznej, a mianowicie do rozrzucania odezw i roboty agitacyjnej wśród Strzelców i robotników. Majer przyniósł Kocembie prócz odezw bloczki na zbieranie składek dla więźniów politycznych, przyczem pouczał Kocembę, że przy prowadzeniu agitacji komunistycznej winien najpierw zjednać sobie jednego człowieka i starać się, by ten następnie pozyskał innego zwolennika tej idei itd.

Podczas rozprawy Kocemba cofnął zeznania obciążające Majera, twierdząc, że zeznania w śledztwie złożył pod przymusem, względnie dążył do oczyszczenia się od oskarżenia. Również Majer wypierał się wszelkiej winy. Świadek Łatka podał, że zastał raz u Kocemby Majera i dwóch innych robotników, których Majer wzywał, by zorganizowali Związek młodzieży komunistycznej. — Następny świadek Wilkosz, widział, jak Kocemba w czasie pracy nalepiał na wózki w kopalni kartki z napisem: „Niech żyje rewolucja". Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zatwierdzili 11 względnie 12 głosami zadane im pytania co do Majera, zaś 11 głosami, co do osk. Kocemby, z wyjątkiem pytania o występek podburzania żołnierzy do nieposłuszeństwa, które zaprzeczyli odpowiadając 7 głosami tak, 5 nie. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Majera na 2 lata, a Kocembę na 1 i pół roku c. więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył ss. Świądrowski, oskarżał prok. dr. Hubl, bronił adw. dr. Kohane.

Wzrost drożyzny w Krakowie

Komisja parytetyczna dla ustalenia wzrostu drożyzny w Krakowie na posiedzeniu w dniu 5 b. m. ustaliła, że **koszta utrzymania w kwietniu w porównaniu z marcem wzrosły o 3'47%.**

ROZMAITOŚCI

—o—

DZIEWIĘCIORO DZIECI SPALIŁO SIĘ ŻYWCEM. W nocy z czwartku na piątek we wsi pod Lubawą wybuchł pożar, który szybko się rozszerzał. W zamieszaniu nie zauważono, że w płomienach stanął dom, w którym rodzice zostawili 7-ro dzieci. Matka tych dzieci rzuciła się w ogień i zdołała wyciągnąć 2 dzieci, pozostałych zaś 5 małych dzieci, które się zaryły ze strachu w słomie, spaliło się na węgiel. Po drodze do szpitala zmarło od poparzenia i dwoje uratowanych dzieci. Matka ich umieszczona w szpitalu, wskutek ran od poparzenia i z rozpaczy po dzieciach straciła zmysły. Ojciec po stracie rodziny chciał rzucić się do studni, lecz go uratowano. Również onegdaj spłonęła prawie cała wieś Doborów pod Kaliszem. W czasie pożaru bardzo ciężko poparzyło się 6 mężczyzn i 9 kobiet, z których dwie walczą ze śmiercią. Dwoje dzieci spaliło się.

POLSKA NIE MA „PRZESILENIA" NA STANOWISKU KATA. Wszystkie wiadomości, ukazujące się w prasie o rzekomem zwolnieniu kata, są nieprawdziwe, a tem samem i motywy, który miały zwolnienie to spowodować, nie odpowiadają prawdzie.

OKRADZENIE KRÓLA AFGANISTANU W DRODZE DO MOSKWY. Przy przeładowaniu bagażów króla Afganistanu na pogranicznej stacji sowieckiej Niegoreloje manipulowano tak pakunkami, że zawieruszyły się dwa kufry, zawierające garderobę królowej Surají, w tem cenne futra. Sowiecki komisarz w Mińsku wysłał do Niegoreloje nadzwyczajną komisję śledczą, celem przeprowadzenia dochodzeń i odebrania skradzionych przedmiotów od robotników stacyjnych. Okradzenie króla Amanullaha przez sowieckich robotników wywołało sensację.

KATASTROFA KOLEJOWA W JUGOSŁAWJI. Pociąg osobowy między Czoka a Kaniza, przepełniony podróżnymi wykoleił się. Kilka wagonów przewróciło się. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 4 zabitych, znaczna liczba podróżnych odniosło mniej lub więcej ciężkie rany. Ruch kolejowy do Rumunji uległ przerwie.

OSZALAŁY ŻANDARM ZABIJA 5 LUDZI. W m. Bata, w pobliżu Mohachu (Węgry) sierżant żandarmerji, Stefan Kowacz, ogarnięty szałem, pochwycił karabin i zabił w koszarach oficera, poczem zranił jego żonę i zastrzelił służącą z jednego z sąsiednich domów. Następnie, wydając okrzyki, iż zabije wszystkich swoich nieprzyjaciół, rzucił się w ulice miasteczka, zabijając po drodze wystrzałem z karabinu oficera żandarmerji oraz kupca. Po dokonaniu tych czynów Kowacz umknął do lasu, gdzie popełnił samobójstwo.

KATASTROFA LOTNICZA W JAPONJI. Największy japoński samolot pasażerski, zbudowany z polecenia ministerstwa komunikacji, spadł 4-go bm. podczas próbnego lotu. Pilot oraz 7 pasażerów, którymi byli przeważnie mechanicy, ponieśli śmierć na miejscu.

KRONIKA

Kraków, 6 maja.

Dziś wycieczka TUR do Bibljoteki Jag., wieży ratuszowej i Barbakanu

W niedzielę 6 maja, odbędzie się wycieczka TUR do Bibljoteki Jagiell., wieży ratuszowej i Barbakanu, oraz do starych budowli krakowskich. Wycieczkę prowadzić będzie tow. Jan Malisz.

Zbiórka w niedzielę punktualnie o godz. 10 rano **przed Domem Robotniczym ul. Dunajewskiego L. 5.** Wycieczka odbędzie się również w razie niepogody.

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się licznie, tak jak na poprzednich wycieczkach. Związki zawodowe prosimy o agitację za wycieczką.

—ooo—

Szczepienie ochronne przeciw ospie

Magistrat krakowski rozplakatował ogłoszenie o szczepieniu ochronnem przeciw ospie, które odbędzie się bezpłatnie w czasie od dnia 12 maja do dnia 13 czerwca br. włącznie.

Pierwszy termin przypada na sobotę, dnia 12 b. m. Szczepić będą lekarze miejscy w każdą środę i sobotę w lokalach w ogłoszeniu wyszczególnionych.

Do wszystkich rodzin, w których znajdują się dzieci urodzone w czasie od 1 kwietnia 1927 roku do 31 marca br. wysłane zostaną osobne wezwania do szczepienia, aby w ten sposób przypomnieć rodzicom te tak ważną dla zdrowia sprawę i dać im tem pewniej możność korzystania z zarządzonego szczepienia.

Wszystkie osoby w jakimkolwiek wieku, dotąd jeszcze nie szczepione, mają zgłosić się w najbliższem miejscu zbornem do szczepienia.

W tydzień, tj. ósmego dnia po zaszczepieniu należy dziecko przedstawić lekarzowi, który je szczepił, celem sprawdzenia wyniku i wydania świadectwa szczepienia. Ponieważ jednorazowe szczepienie nie chroni przed ospą na całe życie, zarządza magistrat równocześnie ponowne szczepienie, czyli rewakcynację wszystkich sześciołetnich dzieci. To ponowne szczepienie odbędzie się w tych miejscach i w tym samym czasie, jak szczepienie pierwotne. Uchylający się od szczepienia ulegną karze do 200 zł. lub aresztowi do dni 14.

—ooo—

Tajemnica Wisły

Stanisław Garzeł, właściciel restauracji pod lasem bielańskim, zamieszkały w Bielanach, przechodząc wzdłuż brzegu Wisły pod Bielanami dnia 3 bm. znalazł **w krzakach kapelusz i marynarkę, w której znajdował się portfel z książeczką wojskową na nazwisko Władysława Jana Bojarskiego, zamieszkałego w Krakowie,** ul. Krzywa 9 oraz kalendarzyk, w którym napisane było kilka słów **pożegnalnych do rodziców Bojarskiego.**

Zawiadomiona policja stwierdziła u rodziców Bojarskiego, że pismo to jest ich syna, który dnia 30 kwietnia wyszedł z domu i więcej nie powrócił.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Bojarski **popełnił samobójstwo przez utopienie się w Wiśle,** Sekcja wodna P. P. przedsięwzięła poszukiwania za trupem na korycie Wisły, które jednak pozostały bez wyniku.

—ooo—

† PROF. DR. JÓZEF ROSTAFIŃSKI, słynny botanik, zmarł wczoraj w Krakowie. Śp. Rostafiński urodził się 14 sierpnia 1850 roku w Warszawie. Był on profesorem honorowym botaniki i historji nauk biologicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkiem zwyczajnym Polskiej Akademji Umiejętności i wielu towarzystw naukowych w kraju i zagranicą, długoletnim dyrektorem b. wyższych kursów dla kobiet im. Baranieckiego, komandorem orderu „Polonia Restituta". Śp. Rostafiński napisał cały szereg dzieł z zakresu botaniki i biologji. — Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 5'30 popoł. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

POGRZEB TOW. DYMITRA KRAWCZUKA, prezesa krakowskiego Związku drukarzy, odbył się wczoraj popołudniu na cmentarzu rakowickim przy udziale rodziny zmarłego, ogółu drukarzy krakowskich, właścicieli drukarń, przedstawicieli komitetu PPS, redakcji „Naprzodu" i związków zawodowych. Kler grecko-katolicki i łaciński odprawił egzekwie, chór drukarzy odśpiewał pieśni żałobne, a orkiestra robotnicza odegrała szereg marszów żałobnych.

BŁ. P. BERNARD WACHTEL, radca miejski i radca Izby handlowej, właściciel firmy spedycyjnej H. Mendelsohn, zmarł 4 bm. w 65 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 3 popołudniu na cmentarzu izraelickim.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka bł. p. Bernarda Wachtla, złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 złotych na ochotnicze Towarzystwo ratunkowe.

SPRAWY MIEJSKIE. Przy współudziale prezydenta inż. Rollego i wiceprez. m. Ostrowskiego a pod przewodnictwem r. m. inż. Turskiego odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej Rady m. Krakowa. Sekcja uchwaliła wnioski m. komisji sprawunkowej w sprawie zatwierdzenia szeregu ofert na dostawę robót introligatorskich, stolarskich i szczotkarskich oraz na dostawę materjałów piśmiennych i przyborów kancelaryjnych. (

Nadto uchwaliła Sekcja wnioski w sprawie zakupna dwóch dalszych automatów samochodowych do kropienia, mycia i zamiatania ulic oraz wnioski w sprawie zmiany rozporządzenia magistratu z 10 lutego 1924 o latarniach dla oświetlania liczb porządkowych na domach w tym kierunku, że utrzymanie latarń w należytym stanie i wymianę zużytych żarówek przeprowadzać będzie elektrownia m. własnym kosztem tudzież, że właściciele domów, względnie stróże obowiązani będą gasić te latarnie w czasie od 1 kwietnia do 30 września o godzinie 5 rano, w czasie zaś od 1 października do 31 marca o godzinie 7 rano.

ROZBUDOWA CHŁODNI MIEJSKIEJ. W magistracie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Wielgusa posiedzenie Komisji administracyjnej, na którem zatwierdzono oferty na wykonanie robót, związanych z rozbudową chłodni miejskiej, mianowicie na wykonanie izolacji korkowej, kanalizacji wewnętrznej i wodociągu.

ODWOŁANIE SIĘ DO WOJEWÓDZTWA PRZECIW ROZPORZĄDZENIU MAGISTRATU W SPRAWIE ANTEN. Magistrat krakowski wydał w dniu 20 marca 1926 rozporządzenie w sprawie zakładania anten, które zawiera żądanie, nieuzasadnione względami na interes publiczny, a przystąpił obecnie do ścisłej kontroli i nakłada na wszystkich, którzy wspomnianego rozporządzenia nie przestrzegają, kary administracyjne. Efekt jest ten, że radjoamatorów, pragnących założyć sobie stację radjową z anteną zewnętrzną, odstraszają trudności i koszta, jakie na nich nakłada Magistrat krakowski. Magistrat krakowski wyszedł swoiem rozporządzeniem daleko poza ramę prawną naszych ustaw radjowych (rozporządzenie ministra przem. i handlu z r. 1924, względnie 1926). Między innemi np. magistrat krakowski żąda, aby do podania o zezwolenie na założenie anteny dołączać pisemną zgodę właściciela realności na umieszczenie anteny. Przedewszystkiem żaden przepis ustawowy takiego warunku nie przewiduje, jest zaś rzeczą znaną, że większość właścicieli pisemnej zgody na założenie anteny udzielić nie chce. Następnie przepisy magistrackie, żądające przedłożenia planów założenia anteny i dopuszczające komisje magistrackie, i wreszcie żądanie opłaty za antenę zewnętrzną ponad ulicą w kwocie 10 zł. — stwarzają dla abonentów koszta i trudności, odstraszające ich od radja.

Na skutek licznych skarg i żalów radjosłuchaczy, dyrekcja radjostacji krakowskiej pod dniem 25 kwietnia br. wniosła do województwa krakowskiego szczegółowo umotywowaną prośbę o zniesienie wspomnianego rozporządzenia magistratu, a radjosłuchaczy, ukaranych administracyjnie, kieruje na drogę rekursu do Województwa. W interesie rozwoju radjofonji spodziewać się należy, że Województwo krakowskie uchyli w najbliższym czasie rozporządzenie magistratu, jako w kilku punktach nieuzasadnione ani rzeczowo, ani prawnie.

CENNE DARY. Z Uniwersytetu Jagiellońskiego komunikują: Zakład historji sztuki wzbogacił się w ostatnich dniach bardzo cennym darem. **P. Tadeusz Stryjeński,** architekt, ofiarował Zakładowi 100 tomów publikacyi, dotyczących głównie dawnej architektury. Wśród nich znajdują się monumentalne, dziś wyczerpane publikacje, jak np.: Letarouilly „Edifices de Rome moderne", tegoż autora „Vatican et la basilique de Saint Pierre", Viollet le Duc „Dictionaire de l'architecture francaise", a nadto kilka bardzo cennych dzieł odnoszących się do architektury, wydanych w XVII i XVIII w., które dziś reprezentują wysoką wartość nietylko naukową, ale i pieniężną. Wśród nich należy wymienić dzieło o Pałacu Inwalidów w Paryżu, wydane w r. 1765, ozdobione mnóstwem pięknych miedziorytów. Ten cenny dar jest nowym dowodem ofiarności p. radcy Stryjeńskiego na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz życzliwości dla najmłodszego pokolenia historyków sztuki, które się kształci we wspomnianym zakładzie. P. arch. Stryjeński powiększył szereg dobrodziejów Zakładu historji sztuki U. J., wśród których znajdują się nazwiska Karola hr. Lanckorońskiego, Juljana Klaczki, Bolesława Wołodkiewicza, ks. rektora Stefana Pawlickiego. Oby przykład dany przez p. Stryjeńskiego znalazł jaknajwięcej naśladowców.

Również dzięki bardzo życzliwej interwencji p. konsula czechosłowackiego Józefa Sedivy'ego Zakład historji sztuki U. J. otrzymał w darze od ministerstwa spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej 56 tomów inwentaryzacji czeskich zabytków sztuki. W ten sposób została ta monumentalna publikacja Czeskiej Akademji Umiejętności skompletowana w Zakładzie historji sztuki. Dar ten jest bardzo cenny, jeżeli się uwzględni bliski związek dawnej czeskiej sztuki ze sztuką polską, a nadto okoliczność, że Zakład historji sztuki U. J. ze swej skromnej dotacji nie mógłby wyrównać tej dotkliwej wojną spowodowanej luki.

DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W BUŁGARJI. Olbrzymia katastrofa trzęsienia ziemi w Bułgarji, której ofiarą padło ćwierć miljona ludzi, znajdujących się obecnie bez dachu, bez kawałka chleba, wogóle w najokropniejszych warunkach, znalazła oddźwięk już w całym świecie cywilizowanym. W akcji ratunkowej i Polska nie pozostanie na ostatniem miejscu, a w rzędzie miast polskich, Kraków, stara, czcigodna stolica Jagiellonów. Prezydjum miasta zwraca się zatem do mieszkańców naszego grodu znanych z obywatelskiej ofiarności na cele humanitarne z gorącym apelem o datki w pieniądzach lub w naturze. — Datki pieniężne przyjmuje skarbnik Komitetu p. Fr. Karpiński, Warszawa, ul. Elektoralna 35, zaś wszelkie dary w naturze, jak materjały na ubranie i bieliznę, gotowe ubrania, bieliznę, obuwie, koce i kołdry (wszystko możliwie nowe lub w bardzo dobrym stanie), środki opatrunkowe i lecznicze, namioty itp. przyjmuje za pokwitowaniem Polski Komitet Pomocy Dzieciom, Warszawa, ul. Jasna 11. Pośpiech jest konieczny, gdyż Komitet warszawski zamierza pierwszą fazę działalności zakończyć do dn. 15-go maja br. i w tym terminie wysłać pierwsze transporty.

WYBORY DO IZRAELICKIEJ RADY WYZNANIOWEJ. Nowa ustawa wyborcza dla gmin wyznaniowych wprowadza pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze z wyłączeniem kobiet od prawa wyborczego. Rozporządzenie ministerstwa WR i OP poleca przeprowadzenie wyborów do końca lipca br. Gdy wedle kalendarza wyborczego, ustawą zakreślonego, wybory te mogły się odbyć najwcześniej w drugiej połowie lipca, a więc w czasokresie, w którym mnóstwo osób z powodu nieobecności nie mogłoby korzystać z prawa wyborczego, przeto krakowska izraelicka rada wyznaniowa powzięła jednomyślnie na ostatniem posiedzeniu uchwałę stwierdzającą, że wybory do rady wyznaniowej w miesiącach lipcu i sierpniu, jako miesiącach ferjalnych są niemożliwe, uchwalając nadto następującą rezolucję: „Rada wyznaniowa, pomna swoich obowiązków wobec władzy przełożonej, nie może jednak zapomnieć o obowiązkach wobec członków swej gminy, a stojąc na straży praw swych członków, pragnie tych praw bronić. Gmina izraelicka w myśl zarządzenia władzy przełożonej gotowa rozpisać wybory w myśl rozporządzenia ministerstwa na miesiąc lipiec br., pragnie jednak zrzucić z siebie odpowiedzialność za pozbawienie prawa wyborczego do gminy wyznaniowej tysięcy obywateli, którzy w lipcu i sierpniu nie będą w Krakowie obecni". O powziętej uchwale zawiadomiło prezydjum gminy izraelickiej telegraficznie wicepremjera Bartla i ministra Dobruckiego.

PRZY BUDOWIE DROGI OKOŁO IX BASTJONU, wskutek niedbałości kierownictwa robót został przejechany przez samochód ciężarowy dowożący kostki kamienne tow. Piotr Krzemieński, robotnik drogowy. Krzemieński doznał ogólnych obrażeń cielesnych. Jak nas informują samochód dowożący porfir nie zwalnia biegu przy wsiadaniu robotników i temu należy przypisać wypadek.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 29 kwietnia do 5 bm. zgłoszono następujące choroby zakaźne w Miejskim urzędzie zdrowia: szkarlatyna 3, dyfterja 3, tyfus brzuszny 2, czerwonka 2, ospa wietrzna 2, koklusz 1 i odra 51.

STATYSTYKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W ciągu kwietnia br. interwenjowało pogotowie ratunkowe ogółem w 799 wypadkach. Z liczby tej zanotowano wypadków chirurgicznych 405, wewnętrznych 48, nerwowych i umysłowych 31, zamachów samobójczych 15, i 6 wypadków nagłej śmierci. Reszta wypadków była mniejszego znaczenia.

DYSZLEM W OKNO WOZU TRAMWAJOWEGO. Jan Gnida, robotnik, zatrudniony u kupca Kleina pozostawił konia z wozem bez dozoru w ul. Starowiślnej. Po pewnym czasie koń spłoszył się i uderzył dyszlem wozu w nadjeżdżający wóz tramwajowy, skutkiem czego wybił 3 szyby w wozie tramwajowym. Jeden z pasażerów tramwajowych doznał lekkiego obrażenia cielesnego. Gnidę aresztowano.

KRADZIEŻ ZEGARKA DAMSKIEGO. Róża Pelikanowa, zam. ul. Brodzińskiego 1 zgłosiła w policji, że służąca jej Hildegarda Romańczyk, lat 19, z Siemianowic skradła jej zegarek damski srebrny i sznur pereł (imitacja) wartości 136 zł. poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

WŁAMANIE. Alter Blattberg, zam. ul. Wrzesińska zgłosił w policji, że włamano się do jego mieszkania przez oderwanie kłódki a następnie po wyważeniu szafy skradziono mu biżyterję oraz srebro stołowe wartości 6000 zł.

PRZY OKIENKU BANKOWEM. Marji Kowalczyk, praktykantce biurowej w firmie Herman Eder przy ul. Krowoderskiej 73 w czasie nadawania pieniędzy w Banku Powszechnym Związkowym w rynku gł. skradziono kwotę 2000 zł., położoną chwilowo na ladzie w tym Banku.

ZWŁOKI NOWORODKA W MŁYNÓWCE. — Zauważono w Młynówce przy ul. Garbarskiej płynące zwłoki noworodka. — Po wydobyciu zwłok zauważono że noworodek musiał być wrzucony do wody bezpośrednio po urodzeniu. — Zwłoki odesłano do Zakładu medyc. sądowej a za matką wszczęto poszukiwania.

— ooo —

„SĘDZIOWIE", dramat Stanisława Wyspiańskiego, w opracowaniu Kazimierza Barlińskiego, odegrany zostanie we wtorek 8 bm. w Starym Teatrze przez oddział dramatyczny przy państwowem konserwatorjum muzycznem w Warszawie, pod kierunkiem Aleksandra Zelwerowicza, który też wygłosi słowo wstępne. Bilety w cenie od 1—3 zł. do nabycia w kasie Starego Teatru.

„POCHWAŁA MOWY POLSKIEJ". Dziś w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w Starym Teatrze pod tym tytułem wieczór żywego słowa Stanisławy Wysockiej, znakomitej artystki i recytatorki, oraz J. Ronarda Bujańskiego, artysty dramatycznego teatru „Reduta".

ODCZYT DRA RUDOLFA BERESA, dyrektora Izby handlowej i przemysłowej, na temat „Dekretu Prezydenta Rzplitej o organizacji Izb Zawodowych (przem.-handlowych, rękodzielniczych, rolniczych)" odbędzie się we środę 16 maja o godz. 7 wieczorem w sali Izby handlowej przy ul. Długiej 1, jako trzeci z rzędu w cyklu prelekcyj z dziedziny ustaw nowowydanych, urządzanych przez Stow. kandydatów adwokackich.

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Simona", popołudniu po raz siódmy „Donna Oretta". Świetna sztuka Jaques Devala, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, grana będzie w bieżącym tygodniu we wtorek, we czwartek i w piątek. Na jutrzejszem przedstawieniu szkolnem o godzinie 6 wieczorem popularne widowisko „Kiliński".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE odegra w dniu 6 bm. o godzinie 3'30 popołudniu wodewil w czterech aktach z tańcami i śpiewami C. Danielewskiego „Gołe panny"; wieczorem zaś o godzinie 7'30 krotochwilę w czterech aktach z tańcami i śpiewami p. Mazura „Ułani księcia Józefa".

— ooo —

Z Polski

KONSUL SOWIECKI WE LWOWIE. Minister spraw zagranicznych udzielił w dniu 26 kwietnia br. exequatur p. Jerzemu Łapczyńskiemu, konsulowi Związku socjalistycznych republik Rad, na obszar województw lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, **krakowskiego** i lubelskiego z siedzibą we Lwowie.

JAK GINĄ KOLEJARZE. W piątek o 2 popoł. na dworcu Lwów—Podzamcze zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie człowieka. Mianowicie koła lokomotywy obcięły obie nogi konduktorowi Janowi Negrajowi, który w drodze do szpitala zmarł. Pociąg, którym Negraj przybył ze Sokala do Lwowa, prowadzony był przez dwie lokomotywy na początku i końcu garnituru. W czasie kilkuminutowego postoju na Podzamczu maszynista lokomotywy tylnej, chcąc zdjąć z niej latarnię i tarczę sygnałową, wezwał do pomocy Negraja, który wlazł pod lokomotywę. W tej chwili niemal padł sygnał do odjazdu, pociąg ruszył a Negrajowi, który nie zdołał na czas wydostać się na tor, koła lokomotywy obcięły obie nogi. Negraj liczył lat 50. Osierocił on żonę i troje dzieci.

DWÓCH CZCIGODNYCH OJCZULKÓW w 47 okręgu wyborczym (Rzeszów - Jarosław) nie może się dotychczas jeszcze uspokoić i utulić swego żalu z powodu wyboru u nas posła socjalistycznego. — Ks. kanonik Gondulewski w Przeworsku, a ks. Gawel w Nisku nietylko wyklinają swych parafjan za głosowanie na dwójkę, lecz z ambon zohydzają imię tow. posła Chudego. — Wobec tego oświadczamy niniejszem, że tow. Chudy, znany jest ze swej bezinteresowności w życiu publicznem aż nadto dobrze i złośliwe oszczekiwania nic mu nie zaszkodzą. Inaczej będzie wyglądała sprawa, gdy tymi panami zajmiemy się bliżej w odpowiedzi na ich ataki. — Wolelibyście Dobrodzieje raczej siedzieć cicho! **Katolik-socjalista.**

Zeznania sprawcy zamachu na Lizarewa

Rewizje w lokalach emigrantów rosyjskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 maja.

W dniu dzisiejszym sprawca zamachu na attache handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Lizarewa, Jerzy Wojciechowski **został przesłuchany przez sędziego śledczego**, do spraw szczególnej wagi. Po przesłuchaniu Wojciechowski został odprowadzony do więzienia przy ul. Dzielnej.

Nocy ubiegłej przeprowadzono w lokalu bibljoteki i czytelni emigrantów rosyjskich przy ulicy Marszałkowskiej 68 rewizję, która trwała od godziny 2 w nocy do 6 nad ranem. Druga rewizja odbyła się w lokalu komitetu emigrantów rosyjskich przy ul. Poselskiej. **W obu lokalach opieczętowano całą korespondencję.**

Na podstawie wyników rewizji aresztowano przewodniczącego organizacji młodzieży rosyjskiej p. **Mawsiejewa**, oraz kilku członków organizacji.

O Wojciechowskim dowiaduje się Wasz korespondent następujące szczegóły: — Wojciechowski wychowywał się w Kijowie, gdzie istotnie **ojciec jego został rozstrzelany.** Matka Wojciechowskiego została **również aresztowana przez agentów Czerezwyczajki**, po dłuższem więzieniu jednak wypuszczona. Wówczas Wojciechowski wraz z matką **uciekł do Polski**, gdzie korzystał z prawa azylu. **Od przyjazdu do Polski, Wojciechowscy mieszkali w Milanówku, gdzie oboje leczyli się na neurastenję.**

Stan zdrowia Wojciechowskiego będzie badany jeszcze przez lekarzy sądowych.

W związku z zamachem Wojciechowskiego **władze zastanawiają się nad krokami w stosunku do emigrantów, którzy nadużywają prawa azylu w Polsce.**

Zaznaczyć jednak należy, że koła emigrantów rosyjskich w Warszawie potępiają jednomyślnie zamach.

TELEGRAMY

—o—

Uniewinnienie Bispinga

Warszawa, 5 maja (telef. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sensacyjnym procesie barona Bispinga, oskarżonego o zabójstwo swego kuzyna ks. Druckiego-Lubeckiego w latach przedwojennych.

O godzinie 2'30 popołudniu sąd apelacyjny ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony baron Bisping **został od zarzutu zabójstwa i fałszerstwa 6 weksli na kwotę 200.000 rubli — uwolniony.**

— ooo —

SPRAWY URZĘDNICZE

Warszawa, 5 maja (telef. własny „Naprzodu"). W bieżącym tygodniu zarząd stowarzyszenia urzędników państwowych poczynił u rządu kroki **w sprawie przyśpieszenia wniesienia na Sejm ustawy uposażeniowej.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **sprawa uzależniona jest od zaopinjowania jej przez premjera Piłsudskiego.**

GŁÓWNE WYGRANE

Warszawa, 5 maja (telef. własny „Naprzodu"). Dwie większe wygrane podczas ostatniego ciągnięcia dolarówek na sumę **3 tysiące dolarów i na 500 dolarów**, uzyskali p. T. Kowalewski, urzędnik prywatny w Bydgoszczy i p. J. Grzelecki, handlowiec w Warszawie.

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH Z LITWĄ

Wilno, 5 maja (PAT). Dziś o godzinie 14 odbyła się na granicy polsko-litewskiej, na moście rzeki Mereczanki, wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą.

Wmieszanie się Japonji do walk w Chinach

Londyn, 5 maja (PAT). Agencja Reutera donosi z Osaka, że w kołach japońskich wzrasta niepokój o los obywateli japońskich, zamieszkałych w Tsi Nan Fu, stolicy prowincji Szantungu. Według ostatnich doniesień dziesiątki tysięcy żołnierzy nacjonalistycznych plądrowało miasto. W rozruchach **zginęło przeszło 100 Japończyków.** Wskutek tych wypadków zarysowało się silne naprężenie stosunków między Japończykami a nacjonalistami w Szangaju i w innych większych miastach.

AMERYKA WOBEC KONFLIKTU

Waszyngton, 5 maja (PAT). Na konferencji prasowej wyraził się sekretarz stanu Kellog **pesymistycznie** o zajściach w prowincji Szantung. — Oświadczył on między innemi: Położenie w Tsi Nan Fu jest **niepokojące.** Amerykańskie władze konsularne otrzymały rozkaz przyspieszenia odjazdu Amerykanów znajdujących się jeszcze w prowincji Szantung. Rząd amerykański śledzi z zainteresowaniem wysyłkę wojsk japońskich do centrum chińskiego terenu wojennego. W kołach rządowych oświadczają, że Ameryka nie zejdzie ze swego stanowiska neutralnego, jak długo nie jest zagrożone życie i mienie obywateli amerykańskich. Natomiast należałoby oczekiwać **dalekoidących skutków**, gdyby przyszło do poważnego konfliktu między Japonją a chińskim rządem narodowym. Konflikt taki nastąpiłby jednak, jak sądzą, dopiero wtedy, gdyby ofenzywa armji nankińskiej przeciw Pekinowi doznała niepowodzenia. W tym wypadku byłby przywódcom narodowo-chińskim pożądany konflikt z Japonją, celem usprawiedliwienia nieudałej ofenzywy.

ZANIEPOKOJENIE

Szangaj, 5 maja (PAT). Milczenie radjotelefonicznej stacji japońskiej w Tsi-Nan-Fu, która dotychczas była niemal jedynem źródłem wiadomości, wywołuje **żywe zaniepokojenie**, tembardziej, że wiadomości z innych źródeł również nie nadchodzą. Stacja japońska zamilkła od wczoraj wieczór.

Tokio, 5 maja (PAT). Posiłki japońskie wysłane z Tien-Tsinu nie mogą się przedostać do Tsi-Nan-Fu, ponieważ **most na rzece Żółtej został wysadzony w powietrze.**

POWAŻNE POŁOŻENIE

Pekin, 5 maja (PAT). Według jedynych wiadomości, jakie udało się otrzymać z Tsi-Nan-Fu, położenie na miejscu jest **poważne.** Los cudzoziemców jest nieznany, gdy Japończycy nie mogą opuścić strefy obronnej dla przeprowadzenia wywiadów w tym kierunku. **Oddziały japońskie są oblężone.** Ujawniło się, że kilka kobiet japońskich zostało zamordowanych przez żołnierzy wojsk południowych. — Strzelanina, która trwała cały dzień wczorajszy, zamilkła o godzinie 19.

JAPONJA ZRYWA STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z NANKINEM

Tokio, 5 maja (PAT). Prezydent ministrów Tanaka oświadczył oficjalnie, że **rząd japoński postanowił zerwać stosunki z rządem nankińskim i odwołać japońskiego konsula generalnego.**

Przegląd gospodarczy

POLSKO - CZESKIE ROKOWANIA HANDLOWE

Praga, 5 maja (PAT). Prasa donosi, że pertraktacje handlowe polsko - czechosłowackie zostaną znów na pewien czas **przerwane**, a przewodniczący delegacji czechosłowackiej w Warszawie, dr. Friedman, przybędzie do Pragi, celem złożenia sprawozdania z dotychczasowych wyników obrad i otrzymania dalszych instrukcyj. Dzienniki stwierdzają, **że pertraktacje natrafiają na wielkie trudności**, ponieważ Polska nie chce rozszerzyć ulg, przyznanych w dotychczasowych rokowaniach.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE OKR odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godzinie 7 wieczorem w Sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

KURSA O USTAWACH SPOŁECZNYCH, dalszy ciąg we wtorek 8 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Rady Związków Zawodowych.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 6 maja o godzinie 2 popoł. przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 6 maja o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

WALNE ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH ODDZIAŁU W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego 7. Porządek dzienny obejmuje między innemi: sprawozdanie z działalności zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej oraz wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego. — W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później, bez względu na ilość członków. Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie Związku za okazaniem legitymacji lub karty wpisu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Donna Oretta" (ceny popołudniowe); wieczór: „Simona".
Poniedziałek: „Kiliński" (przedst. szkolne o godz. 6 wiecz. — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Corso: „Przygoda w nocnym ekspresie".
Nowości: „Tajemnica pięknej pani".
Promień: „Wyrok bez sądu" z Lee Pari.
Sztuka: „Miłość Joanny Ney".
Uciecha: „Ramper" (człowiek zwierzę).
Warszawa: „Nieustraszeni jeźdźcy".

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", ul. Gertrudy 28 (wejście od plant), tel. 323. Codziennie występy pierwszorzędnych artystów. Wstęp wolny. — Początek o godzinie 9 wieczorem.

RADJO

Niedziela 6 maja

Kraków (566 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 17.20: Rozmaitości. 17.35: Odczyt: „Człowiek i przyroda w maju" — wygłosi prof. E. Wyrobek. 18.00: Wieczór ballad, opowieści i bajek — w wykonaniu pp. Stanisławy Wysockiej i Jerzego Ronarda Bujańskiego. 18.50: Transmisja przemówień mówców zagranicznych z Targów Poznańskich. 19.10: Odczyt: „Proste drogi" Waśkowskiego — wygł. p. Karol Koniński. 19.35: Odczyt: „Włoskie utwory na cześć Polski", — wygł. prof. M. Asanka-Japoll. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meorologiczny. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji: utwory Szuberta. 14.00. Odczyty rolnicze. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji. 17.20: Rozmaitości. 18.50: Transmisja z Międzynarodowych Targów Poznańskich. 19.10: Odczyt: „Danja" — wygłosi prof. Zygmunt Denter. 19.35: Odczyt' „Komitet franko-polski w r. 1830—33 — wygłosi dr. Adam Lewak. 20.00: Odczyt: „Chiny" — wygłosi prof. Adam Richter. 20.30: Koncert wspólny ze stacją Katowice. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologicany. 22.05: PAT. 32.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 7 maja

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Odczyt: „Żołnierz polski minionych stuleci: I. Usarze i pancerni" — wygł. gen. dr. M. Kukiel doc. U. J. 17.20—17.45: Odczyt: „O gazach ścieśnionych" — wygł. dr. T. Estreicher, prof. U. J. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Koncert: muzyka rosyjska. 22.00—22.30: PAT i komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 16.00: Odczyt: „O koloniach letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska" — wygł. p. Stefan Szwedowski. 16.25: Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.40: Odczyt: „Wytwórczość kraju a obrona państwa" — wygł. ppułk. gen. Bolesław Pikusa. 17.20: Odczyt: „Nowe drogi organizacji kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych" — wygł. dr. Tadeusz Mikułowski. 17.45: Program dla młodzieży. 18.15: Muzyka taneczna z kawiarni Gastronomja. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego — p. Roquigny. 20.30: Koncert pianistki Zofji Jaroszewiczowej z konserwatorjum warszawskiego. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorolog. 22.05: PAT. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny i sportowy.

SKŁADKI

Z OKAZJI ŚWIĘTA ROBOTNICZEGO 1 MAJA grono urzędników elektrowni miejskiej złożyło w Sekretarjacie OKR jako jednodniowy zarobek kwotę 335 zł. w połowie na TPD, w połowie na TUR.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD MIASTA LWOWA wzywa do zgłaszania ofert na

dzierżawę Teatrów Miejskich

667 **(dramat, opera, operetka)**

od dnia 1 września 1928 roku, wraz z podaniem wysokości żądanej od Gminy subwencji i świadczeń.

Szczegóły do ustalenia w Intendanturze Teatrów Miejskich.

Zarząd miasta oczekuje zgłoszeń do dnia **20 maja 1928 roku** i zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty wyłącznie według własnego uznania, jakoteż prawo nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert, przyczem oferenci nie mogą sobie z tego tytułu rościć żadnych pretensji do Gminy.

We Lwowie, dnia 1 maja 1928.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta: **JAN STRZELECKI.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.